IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 96)
z dnia 8 grudnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 96)

8 grudnia 2021 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra sportu i turystyki na temat bieżącej i przyszłej działalności resortu – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kamil Bortniczuk** minister sportu i turystyki wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Mariusz Pawełczyk**, **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Szanowni państwo, pozwolicie, że rozpoczniemy posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. To jest nowe posiedzenie, ale de facto kontynuujemy dyskusję z poprzedniego posiedzenia Komisji. Pozwólcie szanowni państwo, że przywitam wszystkich członków Komisji, ale przede wszystkim przywitam gości – pana ministra wraz z całą grupą z ministerstwa. Witam pana Bortniczuka, witam pana Andrzeja Guta-Mostowego.

Szanowni państwo, ostatnie posiedzenie Komisji zakończyliśmy na etapie wystąpienia pana ministra. Pytanie do pana ministra, czy chciałby jeszcze dodać jakieś podsumowanie, czy przeszlibyśmy od razu do tury pytań? Zanim oddam głos panu ministrowi, mam wielką prośbę…

Bardzo się cieszę, że jest z nami pan Andrzej Gut-Mostowy, ponieważ nie ukrywam, że odebrałem bardzo dużo telefonów ze strony branży turystycznej po wczorajszym ogłoszeniu przez Ministerstwo Zdrowia nowych obostrzeń związanych z zapobieganiem COVID-19. Były one od osób zaniepokojonych brakiem jednoznacznych interpretacji tego, jak będzie wyglądała sytuacja osób wyjeżdżających poza strefę Schengen. Szczególnie myślę tu, panie ministrze, o kwestii wycieczek. Zdajemy sobie sprawę, że w tej chwili rozpoczyna się okres zimowy, bardzo popularne są też kierunki takie jak Egipt czy dalsze państwa afrykańskie. Rzeczywiście w tej chwili jest pewne zaniepokojenie w branży, co to znaczy ten test na dobę przed przylotem. Myślę sobie, że warto byłoby rozważyć, biorąc pod uwagę bezpieczeństwo naszych obywateli, jeżeli chodzi o zorganizowane grupy turystyczne…

Wszystkie osoby są zaszczepione, bo przecież nie mogą opuścić kraju czy wylecieć na urlop, będąc niezaszczepione. Jeżeli będą takie decyzje, dotyczące ewentualnych badań testowych, warto byłoby rozważyć to, żeby te osoby były testowane po przylocie. Jest duża obawa, co z tymi osobami, jeżeli takie sytuacje i takie informacje wyniknęłyby po wymeldowaniu się z hotelu, już na lotnisku. Może to być duży problem, w jaki sposób zapewnić bezpieczeństwo pobytu obywateli naszego kraju w krajach afrykańskich i nie tylko, bo dotyczy to przecież też Azji.

Tak że, panie ministrze, jeżeli mógłby się pan do tej sprawy ustosunkować, bo rzeczywiście branża oczekuje jednoznacznej informacji. Mam też obawę, żeby to nie powodowało wycofywania się wielu ludzi z rezerwacji, bo może to spowodować duże turbulencje touroperatorów, tak że bardzo prosiłbym o odpowiedź.

Szanowni państwo, oddałbym teraz głos panu ministrowi, ewentualnie panu wiceministrowi. Myślę, że później przeszlibyśmy do rundy pytań. Dziękuję bardzo.

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, myślę, że na ostatnim posiedzeniu – co prawda stosunkowo szybko i syntetycznie – wyczerpałem temat, jeśli chodzi o nasze plany i zamierzenia na 2022 r. i ewentualne następne lata.

Jedyne, co przyszło mi do głowy bezpośrednio po posiedzeniu Komisji, o czym zapomniałem wspomnieć, to są programy aktywizacyjne skierowane do obszarów wiejskich. Mówiłem o tych programach inwestycyjnych polegających na budowie hal łukowych. Natomiast w ślad za tym albo i nawet przed tym, bo… Taki pilotaż chcielibyśmy wypuścić już w przyszłym roku. Robocza nazwa to „Aktywna wieś”. To jest program aktywizacji sportowej mieszkańców obszarów wiejskich połączony z ewentualną współpracą organizacji sportowych z organizacjami pożarniczymi czy kołami gospodyń wiejskich.

Panie ministrze, jaki budżet mamy do dyspozycji na przyszły rok?

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

5 mln złotych.

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Jako pilotaż to będzie kilka milionów, ok. 5 mln zł. Jeżeli ten program się przyjmie, będzie zainteresowanie środowisk wiejskich tego typu imprezami, to w przyszłych latach będziemy planowali większe środki na realizację tego programu.

Teraz myślę, że rzeczywiście oddam głos panu ministrowi Gutowi-Mostowemu w kontekście tych pytań, które zadał pan przewodniczący.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, rozumiem, że teraz opowiedziałbym w skrócie o najważniejszych tematach czy projektach z działu turystyka, które będą procedowane w najbliższym czasie, w kontekście odbudowywania polskiej turystyki.

W materiałach, które były dostarczone Komisji, są aktualne działania, z tego roku, które były prowadzone, i te działania, które są zaplanowane na najbliższy czas. Jeśli chciałbym syntetycznie to opowiedzieć i przekazać to, co będzie nowe i istotne, to… Przede wszystkim trzeba podkreślić, że Polska Organizacja Turystyczna dostała nowe środki w związku ze zdecydowaną potrzebą zintensyfikowania działań promocyjnych na rynkach zagranicznych. Nasze badania pokazały, że bliższe rynki turystyczne, czyli Europa Środkowa, są jak najefektywniejsze w sensie promocji turystycznej, dlatego w najbliższym czasie powstaną trzy nowe zagraniczne ośrodki POT. To jest jeden ośrodek, który obejmowałby rynek czeski i słowacki, następnie węgierski, a także ZOPOT w Izraelu. Na te nowe ośrodki budżet POT został zwiększony do 10 mln zł.

Musimy także, jeżeli mówimy o nowych działaniach, wymienić na pewno Igrzyska Europejskie, które odbędą się co prawda w 2023 r., ale działania promocyjne POT i środki, które zostały specjalnie na to wyasygnowane, są też na pewno nowym elementem, który ma pomóc w odbudowaniu turystyki.

Przyszły rok będzie stał także pod znakiem polskiego bonu turystycznego. Przypomnijmy, że ten sezon turystyczny był rekordowy. Co prawda pierwsza połowa roku była jeszcze naznaczona pandemią i ruch turystyczny był rzeczywiście dużo słabszy… W lipcu, sierpniu, także we wrześniu w wielu regionach Polski był rekordowy ruch turystyczny, były rekordowe wpływy. Jak mówią wszystkie analizy turystyczne, nawet ośrodków naukowych, jednym z dwóch podstawowych czynników takiego ruchu turystycznego był polski bon turystyczny, który w sensie finansowym bardzo wsparł branżę turystyczną, ale też przyciągnął uwagę i zachęcił do skorzystania z wypoczynku w kraju. Proces legislacyjny już jest właściwie zakończony, polski bon turystyczny jest przedłużony do końca września przyszłego roku, czyli na pewno jeszcze cały przyszły sezon letni będzie stał pod znakiem polskiego bonu turystycznego.

W tej chwili trwają zaawansowane prace, jeżeli chodzi o podstawowe zamierzenia ustawowe, czyli nową ustawę o usługach turystycznych. Ureguluje ona kompleksowo nie tylko sprawy związane z obiektami noclegowymi, hotelami, lecz także przepisy dotyczące pilotów i przewodników. Ten projekt został już wstępnie przedstawiony do konsultacji radzie POT, te założenia mamy już gotowe. Mogę powiedzieć również, że w ciągu naj-

bliższych tygodni będziemy je zapewne konsultować na posiedzeniu Komisji. Natomiast jesteśmy gotowi – wspólnie z panem dyrektorem – na odpowiedź na inne pytania dotyczące turystyki.

Nawiązując do tej sytuacji w turystyce, która jest teraz nowa… Rzeczywiście wszystkie analizy sprzed kilku miesięcy pokazywały, że w związku z wyszczepieniem się większości społeczeństw europejskich, światowych nastąpi powolny spadek epidemii. I analizy WHO, i analizy Światowej Organizacji Turystyki… Specjalny zespół przy Światowej Organizacji Turystyki przedstawił analizy, z których wynikało, że w związku z tym, że na koniec roku 2021, początek roku 2022 większość aktywnych turystycznie społeczeństw będzie wyszczepiona, możemy oczekiwać, że turystyka zdecydowanie się odbuduje i powróci.

Niestety widzimy, że życie zweryfikowało tę wydawałoby się bardzo prawdopodobną teorię. Widzimy, że przebieg tej pandemii, nowe odmiany wirusa powodują to, że czas powrotu turystyki na poprzednie tory liczony będzie nie w miesiącach, ale niestety w latach. To zmienia spojrzenie nie tylko branży turystycznej, nie tylko biur podróży, linii lotniczych, nie tylko hoteli, lecz także decydentów, czyli osób zarządzających z perspektywy państwa. Plany, które mieliśmy przewidziane do realizacji – także do pewnych zmian systemowych, jeżeli chodzi o polską turystykę, mówię tutaj o opłacie turystycznej, uregulowaniu najmu krótkoterminowego czy innych ważnych dodatkowych zmianach systemowych w polskiej turystyce – w tej chwili siłą rzeczy musimy odłożyć na bok. Proces konsultacji trzeba przedłużyć, gdyż bieżące problemy związane z turystyką, z rozwiązywaniem aktualnych problemów, czyli limity wejść na miejsca kwarantanny i wszystkie inne przepisy, które rzutują na funkcjonowanie turystyki, są w tej chwili na pierwszym planie.

Mieliśmy dziś świąteczne spotkanie w Polskiej Izbie Turystyki, która, przypomnę, zrzesza kilkaset najważniejszych podmiotów polskiej turystyki. Oczywiście prócz życzeń, ale także pewnych chwil refleksji podstawowym tematem w rozmowach kuluarowych była sprawa rozporządzeń, które się wczoraj ukazały. W kuluarowych rozmowach wszyscy touroperatorzy – prezes Itaki, z którym jesteśmy dzisiaj po dłuższej rozmowie, wiceprezes LOT-u, który mówił o konsekwencjach związanych z restrykcjami – przekazują, że te przepisy są bardzo uderzające w plany na najbliższe tygodnie, w tym tygodnie świąteczne. Znamy projekt rozporządzenia, on jeszcze podlega pewnym uwagom. Natomiast w zasadniczych punktach wydaje się, że, tak jak powiedział dyrektor Borek, one się niestety nie zmienią, jeżeli mówimy o systemie weryfikacji i systemie szczepień.

Teraz bardzo prosiłbym o kilka słów, kilka szczegółów dotyczących zarówno tego rozporządzenia, jak i podstawowych problemów podniesionych przez branżę turystyczną.

Dyrektor Departamentu Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki Dominik Borek:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, jeśli chodzi o projekt rozporządzenia, to, tak jak wskazał minister Gut-Mostowy, jest on jeszcze na etapie uzgodnień międzyresortowych, prace jeszcze trwają. Są wnoszone uwagi, my też na roboczo jesteśmy cały czas w kontakcie z Ministerstwem Zdrowia.

Omówię teraz dwie zasadnicze kwestie, które w tej chwili znajdują się w projekcie rozporządzenia. Po pierwsze jest to kwestia testowania, która jest obligatoryjna dla wszystkich osób wracających spoza strefy Schengen. Argumentacja ze strony Ministerstwa Zdrowia wskazuje na fakt, że test ma być wykonany 24 godziny lub mniej – czyli 15, 10, 4 – przed przekroczeniem granicy. Nie przed wejściem na pokład, przed przekroczeniem granicy, więc to jest zasadnicza kwestia. Druga sprawa – test PCR jest równoznaczny testowi antygenowemu, więc te tanie testy też wchodzą w grę, jeśli chodzi o możliwość testowania.

Jeśli chodzi o testowanie osób, które są zaszczepione, to z opinii Ministerstwa Zdrowia, opartej na rekomendacjach i Rady Medycznej i osób, które w temacie epidemii zajmują stanowisko w zakresie kwestii medycznych, na dzień dzisiejszy wygląda to w ten sposób: w związku z tym, że szczep omikronu podlega łatwym emisjom, testowanie nie może być tak jak poprzednio przy podstawowych wersjach koronawirusa na 72 godziny przed przylotem, tylko musi być na 24 godziny.

Co do kwestii testowania na miejscu, już po powrocie, w kraju, to zgłaszaliśmy też takie wątpliwości, podobnie jak branża turystyczna. Wskazywano nam na kwestie związane z ochroną zdrowia, polegające na tym, że wirus może się przemieszczać podczas podróży samolotem. W związku z tym, nie chcąc dopuścić do tego, aby osoby zakażone podróżowały, zostało zaproponowane takie rozwiązanie. Przy czym podkreślam, to cały czas jest propozycja, która będzie zapewne podlegała jeszcze dalszym uzgodnieniom.

Faktem jest, że jest różnica między osobą zaszczepioną i niezaszczepioną – to wymaga wyraźnego podkreślenia. Osoba zaszczepiona, przetestowana, z testem negatywnym po powrocie nie podlega kwarantannie. Natomiast osoba niezaszczepiona z testem negatywnym podlega po powrocie kwarantannie. To jest więc ta kwestia zasadnicza odróżniająca osoby zaszczepione od niezaszczepionych. W kuluarach pojawiały się też argumenty, że nie ma w zasadzie różnicy między osobami niezaszczepionymi a zaszczepionymi, a ta różnica jest dosyć zasadnicza, bo chodzi o kwestię kwarantanny. Ważną rzeczą, która wymaga podkreślenia, jest również to, że nadal obowiązuje w tym zakresie ustawa o imprezach turystycznych…

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Panie dyrektorze, jakby pan mógł powtórzyć tę zależność, bo pan przewodniczący…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Nie. Mnie chodzi o to, że nie ma osoby niezaszczepionej, która może przylecieć z wakacji, bo nie wyleci, musi mieć przecież…

Dyrektor departamentu MSiT Dominik Borek:

Jeżeli ma test negatywny, to wyleci. Jak ma test negatywny, to wyleci, natomiast i tak będzie podlegała kwarantannie po powrocie do kraju. Po 8 dniach może zostać z niej zwolniona, jeżeli kolejny test będzie negatywny. Natomiast w odniesieniu do pytań, co z osobami, które pozostały za granicą w związku z testem negatywnym i muszą odbyć kwarantannę, to podkreślam, że ustawa o imprezach turystycznych nadal obowiązuje w tym zakresie i organizator turystyki ma obowiązek zapewnienia opieki takiej osobie. Ta opieka musi być więc sprawowana przez touroperatora. Ta sytuacja jest o tyle lepsza dla osób, które wyjeżdżają w ramach zorganizowanego wypoczynku niż dla osób podróżujących indywidualnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Też naprawdę apel ze strony branży… Zdaje sobie sprawę, że państwo będziecie też o te kwestie bardzo mocno zabiegać, ale między innymi to też jest promocja szczepień. Jeżeli osoby będą mogły spokojniej podróżować… Zdaje sobie sprawę ze specyfiki i delikatności tej sytuacji, ale myślę też, że warto będzie pomyśleć o tym, żeby osoby zaszczepione miały takie testy przeprowadzone w Polsce.

Mam jedną obawę i myślę, że to może być też argument dla Ministerstwa Zdrowia. Wiele firm czy też ewentualnie państw będzie przygotowywało tego typu testy, żeby nie było żadnych problemów. Zdajemy sobie sprawę, że to nie o to chodzi. Bo chodzi tu i o bezpieczeństwo obywateli, i o bezpieczeństwo podróżujących, a na samym końcu o bezpieczeństwo osób, które przyjeżdżają do Polski. Sanepid i odpowiednie służby mają wtedy rzeczywiście pewność, czy test jest w porządku. Myślę, że tego typu argument, że osoby, które wracają, podlegają testowi i do czasu sprawdzenia, czy jest negatywny, czy pozytywny, są objęte obligatoryjną kwarantanną, jest z punktu widzenia epidemiologicznego bardziej skuteczny. Także z punktu widzenia bezpieczeństwa oraz tego, że możemy czasami mieć problemy z wieloma osobami spoza granic naszego państwa. Wielka prośba, żebyśmy na ten temat porozmawiali. Myślę, że w ten sposób będziemy mogli przekonać też przedstawicieli ministerstwa.

Bardzo dziękuję panom ministrom. Otwieram dyskusję. Do głosu zapisał się pan poseł Tomaszewski, poseł Wontor, poseł Zimoch i pani poseł Niemczyk. Pozwolicie państwo, że na początku będzie tura pytań. Oczywiście, gdyby była za długa, to będę przerywał, żeby była też odpowiedź. Będziemy rozpoczynać.

Bardzo proszę pana przewodniczącego Tomaszewskiego o zabranie głosu.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Panie pośle Tomaszewski, gdyby pan pozwolił mi zabrać głos jako pierwszemu, to będę zobowiązany, bo niestety muszę wyjść z posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Myślę, że jak koledzy są z jednego ugrupowania, to nie ma żadnego problemu. Oczywiście pan przewodniczący zawsze ma pierwszeństwo, ale myślę, że tu nie ma żadnego problemu…

Panie pośle, bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, wsłuchiwałem się dość wnikliwie w pana wypowiedzi na poprzednim posiedzeniu Komisji. Można by było powiedzieć, że w większości one nas satysfakcjonowały, tyle tylko że mówił pan już o tematach i programach tak naprawdę operacyjnych. Chciałbym, żeby pan rozpoczął od takiego strategicznego spojrzenia na polski sport. Jak pan to widzi? Jak resort będzie podchodził do sportu pod pana przewodnictwem? Stąd też moje pytanie, jaką rolę sportu wyczynowego widzi pan minister? Bo od tego powinniśmy wyjść. Jaką rolę upowszechniania sportu? Jeżeli mówimy o sporcie wyczynowym, to też jak pan widzi rolę dyscyplin olimpijskich? Jak nie dyscyplin olimpijskich, to… Bo to wszystko powinno być jakoś poukładane. Myślę, że środowisko sportowe też chciałoby to usłyszeć.

Jeżeli mówimy o upowszechnianiu sportu – i nie tylko upowszechnieniu sportu – to też ogólnie można powiedzieć, że mamy mnogość programów. Często one się dublują. Chciałbym, żeby pan minister powiedział coś na temat tych programów, bo nie ma sensu dokładać kolejnych. Będziemy się prześcigali w liczbie tych programów, z których, praktycznie rzecz biorąc, nie wiadomo, co wynika. Dobrze by było, żebyśmy usłyszeli, co z tych programów wynika i co chcemy osiągnąć poprzez te programy, bo to też jest istotne. Czy one mają mieć później potencjał wsparcia tego sportu wyczynowego, czy nie, bo chociażby moim zdaniem… Dla mnie niezrozumiałe jest uruchomienie programu szkolenia „Młodzika" przez polskie związki sportowe, gdy polskie związki sportowe z „Młodzikiem" nigdy nie miały nic wspólnego. To jest robienie czegoś na siłę. Dałem tylko taki przykład.

Jak pan minister widzi rolę sportu wiejskiego? Mówił pan już o dwóch programach operacyjnych, ale jaka jest jego rola według pana… Jak to powinno funkcjonować? Kto powinien być wiodącą organizacją w tym zakresie?

W sporcie akademickim, szkolnym… Jak pan widzi sport osób niepełnosprawnych? Jeżeli mówimy o całym cyklu szkolenia sportowego w Polsce, to myślę, że zdaje sobie pan sprawę, że jest to zbudowana piramida. Nie usłyszeliśmy nic, jaka jest rola klubu, jak pan widzi rolę klubu, jak ten klub powinien funkcjonować, co z tego powinno wynikać… Później kadry wojewódzkie, SMS-y, mamy ACSS-y, mamy grupy wojskowe… To wszystko powinno być ze sobą spięte. Też tego nie usłyszałem, a mogę tylko dodać, nie chcąc przedłużać i wchodzić w szczegóły, że sport… Chociażby to szkolenie sportowe dzieci i młodzieży zostało za pani minister Muchy rozłożone, później pod koniec jej kadencji, ona próbowała to odbudowywać, ale to dalej szwankuje. Zresztą sygnalizowaliśmy to też panu ministrowi. A nie dość, że szwankuje, to jeszcze zauważyliśmy, że tych środków z budżetu za wiele więcej nie jest przeznaczonych na to, żeby było to właściwe szkolenie. Jeżeli nie będzie potencjału młodych sportowców, to jak później mamy osiągać wyniki, patrząc na kadry seniorskie… Jeżeli mówimy o kadrach seniorskich, to jak pan widzi ich rolę? Jak pan widzi rolę Komitetu Olimpijskiego i innych ważnych, istotnych organizacji?

Moim zdaniem od takiego strategicznego spojrzenia powinniśmy wyjść. Potem pod to strategiczne spojrzenie poopowiadać, jakie pan widzi programy, co miałoby wspierać osiągnięcie celów, które pan założył. Nie usłyszałem też tych celów, praktycznie rzecz biorąc żadnego. Chodzi o to, co miałoby być zrobione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, myślę, że trudno będzie się odnosić do każdego wystąpienia, bo będzie problem...

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Myślę, że tylko do tego jednego trudno się odnieść…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Tak że bardzo bym prosił, żebyśmy blokiem na te pytania…

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Czy ja mógłbym się odnieść do tego jednego pytania?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo proszę, tytułem wyjątku, panie ministrze, bo chciałbym jednak, żebyśmy blokiem odpowiadali.

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Panie pośle, to było tak złożone pytanie i tak rozległe, że myślę, że na tygodniowym obozie szkoleniowym moglibyśmy rozmawiać przy kawie o tym wszystkim, co pan poseł poruszył. Dlatego bardzo proszę, aby pan złożył te pytania na piśmie, a my na piśmie odpowiemy.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Super. Dziękuję bardzo.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Ale to chyba pan minister wie, co chce zrobić w sporcie.

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Oczywiście i z tego pisma, które pan dostanie w odpowiedzi, to będzie wynikało.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Pozwolicie państwo, że będę prowadził posiedzenie Komisji. Oczywiście nie chciałbym, żebyśmy udzielali wyłącznie takich zdawkowych odpowiedzi, ale myślę, że w miarę możliwości będziemy… Proszę też, żeby ministerstwo odpowiadało. Oczywiście jeżeli to nie będzie wyczerpywało tematu, to będziemy prosili o odpowiedź na piśmie.

Dosłownie ostatnie zdanie, panie pośle Wontor, bardzo proszę.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Rozumiem pana ministra, że mówienie o tym, co powiedziałem, jest obszerne. Ale chociaż w kilku słowach moglibyśmy usłyszeć, jakie cele stawia sobie pan minister i ministerstwo, jak postrzega te rzeczy, o których mówiliśmy, bez rozwijania. Ja też nie rozwijałem tych tematów, tylko powiedziałem ogólnie. Ogólnie też cieszyłbym się, gdybyśmy na posiedzeniu Komisji uzyskali odpowiedź. Sprecyzuję pytania na piśmie. Jak pan minister później w szczegółach to rozpisze na czynniki pierwsze, to dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Myślę, że w tej dłuższej odpowiedzi ze strony pana ministra padnie też kilka informacji w tym temacie.

Pan przewodniczący Tomaszewski, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, chcę pomóc panu posłowi Wontorowi i panu ministrowi sportu i turystyki, dlatego też myślę sobie, że z wzajemnym szacunkiem pan minister nie jest kandydatem na ministra, tylko urzędującym ministrem. Gdyby był kandydatem na ministra, to takie przesłuchanie, które prowadzimy, miałoby sens. Minister przychodzi, mówi o swoich poglądach, czy o tym, co chce zrobić. Jak jest urzędującym ministrem, to na posiedzenie Komisji przychodzi z materiałem na piśmie. Dlatego też ułatwi to panu posłowi Wontorowi…

Na początku chciałbym zgłosić wniosek, żeby w drugiej połowie stycznia taka informacja o działaniach programowych i legislacyjnych Ministerstwa Sportu i Turystyki,

wynikająca z realizacji ustawy budżetowej oraz obu funduszy, była przedstawiona na piśmie. W kwestii programowej i w kwestii legislacyjnej, o czym sygnalizowali panowie ministrowie.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jest już na piśmie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jak jest już na piśmie, to chyba myślę, że znacie obyczaj parlamentarny…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Właśnie, panie przewodniczący, bo tutaj pan…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jak jest na piśmie, to musiałbym zgłosić wniosek o przerwanie posiedzenia Komisji i za 7 dni się spotkamy, jak się z tym zapoznamy.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

To trzeba zgłosić.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Poczekajcie, panowie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Nie chciałbym tego, bo przecież to jest rozmowa między ludźmi sportu, więc będziemy kontynuować. Pan minister w styczniu czy w lutym złoży nam uzupełniony materiał o to, co zatwierdzi Sejm w formie uchwały budżetowej państwa.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Miałbym dosłownie jedną prośbę… Rozpoczynamy naszą współpracę, panie ministrze, myślę, że wszyscy jesteśmy ludźmi sportu i wszyscy chcemy, żebyśmy się wzajemnie poważnie traktowali. Zdaję sobie sprawę, że otrzymanie teraz materiału… Trudno się w tej chwili z nim zaznajomić, ale… Mam nadzieję, że na kolejnych posiedzeniach materiały, które będą potrzebne, będą na czas, tak jak zawsze o to prosimy, więc teraz też o to wielka prośba.

Panie przewodniczący, bardzo proszę o kontynuację.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Potwierdzam swój wniosek, żebyśmy w drugiej połowie stycznia, jak budżet zostanie zatwierdzony w Senacie, wrócili do informacji o działaniach programowych i legislacyjnych MSiT na rok 2022, wynikających z realizacji ustawy budżetowej oraz obu funduszy. I wtedy będzie kompleksowa informacja.

Po drugie, chciałbym powiedzieć, że jako minister konstytucyjny… Tak się składa, że sport też ma swoją frazę konstytucyjną. W art. 68 ust. 5 mówi się, że władze publiczne popierają rozwój kultury fizycznej zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Po drugie, nasza ustawa o sporcie wymienia trzy funkcje sportu. Może często o nich zapominamy. Nie mówię tego tylko do ministerstwa, ale generalnie, że tak jest w przestrzeni publicznej. Po pierwsze celem sportu jest poprawa kondycji fizycznej i psychicznej, po drugie integracja społeczna i po trzecie współzawodnictwo sportowe na różnych poziomach. Później dodaliśmy to, co pan minister zauważył w swoim wystąpieniu, że sportem jest również współzawodnictwo intelektualne. Wtedy właśnie sport wspólnie z wychowaniem fizycznym, które jest u pana ministra Czarnka, i rehabilitacją ruchową tworzy kulturę fizyczną. Zatem jesteśmy w tej bańce kultury fizycznej łącznie z częścią pana ministra Czarnka.

Teraz to, co mówił pan Bogusław Wontor… Chciałbym jednak, żeby pan minister w tej informacji odniósł się w jakiś sposób do dokumentu programowego, który macie, mianowicie do strategii rozwoju sportu do 2020 r. Potem jest luka. Strategia powstała w 2015 r., była modernizowana w 2019 r. uchwałą Rady Ministrów, jest do 2020 r. Pani minister Krupka na jednym z posiedzeń wspominała, że trwają prace nad tą strategią na jakiś inny okres. To jest jeden z dokumentów strategicznych, który jest – à propos nie tylko tych wewnętrznych – przyjęty uchwałą Rady Ministrów, widzę to z Dziennika Urzędowego.

W ramach tej strategii… Mówiłem już o tym panu ministrowi, wcześniej panu prof. Glińskiemu, który odniósł się do tego bardzo życzliwie, ale nastąpiła zmiana kompetencji. Mówiłem mianowicie, że chcielibyśmy tę najważniejszą część – myślę, że dla pana –związaną ze wsparciem państwa polskiego w przygotowaniach do igrzysk olimpijskich, paraolimpijskich, światowych igrzysk głuchych oraz igrzysk europejskich opracować w formie dokumentu. Po to, żebyśmy spróbowali wreszcie nie działać z roku na rok, tylko przyjąć dokument rządowy – narodowy program przygotowań do igrzysk olimpijskich, paraolimpijskich, światowych igrzysk głuchych oraz igrzysk europejskich.

To powinien być dokument wieloletni. Wieloletni, bo przygotowania powinny przynajmniej mieć charakter 4-letniego dokumentu, a może 8-letniego dokumentu, dlatego że tak duża grupa młodych ludzi… Zasygnalizuje tu tylko ten sport dzieci i młodzieży, SMS-y, wszystko co się pnie z tej piramidy… Oni są później, oczywiście na końcu tej drogi, naszymi olimpijczykami. Stworzenie tego programu byłoby więc również okazją do zabezpieczenia środków finansowych. Jak pan zapewne zauważył, ta ostatnia ustawa, która szła jeszcze pod dowództwem pana prof. Glińskiego, przewiduje 10-letnie zabezpieczenie środków finansowych w budżecie. To też byłaby okazja, żeby tam, w tym budżecie, zabezpieczyć środki finansowe na realizację naszego programu, z którego będą wynikać określone cele.

Z tego programu wyłania się też jedno działanie operacyjne. Odpowiedzialny polityk patrzy perspektywicznie. Chciałbym na sport, na przygotowania olimpijskie patrzeć z pewną perspektywą, dlatego też proponuję nie tylko ten dokument rządowy, lecz także umowy wieloletnie. Do tej pory – muszę to panu powiedzieć – trzech ministrów mówiło: „Ach, och, już się za to wezmę”, ale zawsze im brakowało czasu, tak mówili. Ja postrzegam to też w braku woli. Wie pan dlaczego? Bo każdy – przepraszam, dotychczasowy każdy – polityk mówił: „To ja jestem najważniejszy, ja muszę mieć ten cyrograf raz na rok, ja muszę zdecydować”. Powiedziałbym, że mistrzem będzie ten, kto przygotuje program wieloletni. Program wieloletni przeprowadzi przez Sejm, przez rząd, zabezpieczy środki i podpisze umowy 4-letnie na przygotowania olimpijskie, oczywiście z całym zabezpieczeniem. To wszystko jest możliwe, funkcjonuje w systemie prawnym, funkcjonuje w Wielkopolsce. Niech pan zapyta swoich kolegów, oni znają już te programy, w których marszałek raz na pięć lat spotyka się ze swoimi partnerami, siada i podpisuje umowy. To jest jego umiejętność stworzenia programu zabezpieczenia środków również na ten cel – w systemie pięcioletnim, w wieloletniej prognozie finansowej państwa. Zachęcam do tego sposobu myślenia. To było ważne z punktu widzenia pewnej strategii.

Druga rzecz adresowana jest już do pana ministra Guta-Mostowego. Od dłuższego czasu w tej Komisji oczekujemy programu turystyki społecznej. Udało się już teraz wpisać w plan Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej kwotę 10 mln zł. W ubiegłym roku było 5 mln zł, a wydano niecałe 400… Już nie pamiętam, bo państwo skupiliście się tylko na programie małych i drobnych inwestycji, dostosowania do potrzeb osób niepełnosprawnych. A turystyka społeczna to coś szerszego, macie to opisane w dokumentach rządowych. To turystyka upowszechniająca wiedzę o Rzeczypospolitej wśród dzieci i młodzieży, wśród seniorów. Oni to chłoną. Tyle będzie ciekawych projektów i programów, jeśli uruchomicie państwo z tych środków również projekty miękkie.

Krótko mówiąc, takie programy są realizowane w obszarze sportu. Warto o tym pomyśleć. To jest kolejna rzecz, która będzie cieszyła się dużym zainteresowaniem, będzie wielu uczestników w tym programie. Warto zachęcić do tego i włączyć w to samorządy, powiedzieć: „Dobrze, ale przynieście nam drugą złotóweczkę lub 50 groszy z samorządu”. Pokażcie, że ktoś oprócz was interesuje się tą kwestią, waszym programem, że to nie jest tylko wąska grupa, tylko jakaś społeczność, która ma poparcie nie tylko w organizacjach, lecz także w samorządach. Czyli hasło – turystyka społeczna.

Pan minister słusznie zauważył – i dzisiaj również to podkreślił – potrzebę aktywizacji środowiska wiejskiego. Ten dodatkowy program musi tam dotrzeć, dlatego że część tych terenów nadal jest zapóźniona. Niektóre programy rządowe, infrastrukturalne są tam kierowane. Prosiłbym, żeby pracownicy pana ministerstwa zapoznali się z liczbą wniosków, które wpłynęły w pierwszej edycji na rzecz infrastruktury w środowisku popegeerowskim, ile tam było wniosków dotyczących również infrastruktury sportowej. Ona nadal przegry-

wała z wodociągiem, z drogą, ze szkołą, ze strażnicą itd., ale wnioski były, czyli jak widać, jest zapotrzebowanie środowiska. Pan mówił o tych urządzeniach, o halach balonowych i innych przedsięwzięciach, ale myślę, że potrzebne są jeszcze prostsze urządzenia sportowe, np. takie wielofunkcyjne boiska sportowe. Mówił pan, i to dobrze, że cechuje pana, to sobie zapisałem: „kontynuacja nie wymaga rewolucji, rewolucyjnych zmian, mądrej kontynuacji, plus ewaluacja i silniejsze wsparcie." Pełna zgoda.

Myślę, że właśnie w tym obszarze trzeba by silniejszego zaangażowania państwa. Myślę, że podmioty, o których pan mówił, są dzisiaj w środowisku wiejskim dobrze zorganizowane: 16 tys. ochotniczych straży pożarnych, 10 tys. kół gospodyń wiejskich, ok. 12 tys. różnych stowarzyszeń, w tym ogólnopolskie Krajowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe z 75-letnią tradycją. W związku z powyższym partnerzy zapewne tam się pojawią. To ważne i chciałbym, żeby pan chciał to później, w tym pisanym programie, uczynić.

Kraków 2023, jak to się mówi… Wszyscy ci, którzy głosowali za tymi rozwiązaniami, oczekują, że, krótko mówiąc, się nie spalimy, że zrobimy wszystko – mam na myśli rząd, stronę rządową – żeby prezydent Krakowa podpisał umowę o prawie organizacji i żeby te igrzyska się odbyły. Miałem to szczęście być tydzień na igrzyskach w Baku, pierwszych igrzyskach, widzieć trochę różnych imprez i muszę powiedzieć, że to jest dobra promocja naszego kraju, to będzie dobra promocja regionu. Po raz pierwszy mamy też szansę, żeby w tych igrzyskach był wyższy poziom sportowy.

Zaproponowano, jeśli mnie pamięć nie myli, kwalifikacje do igrzysk olimpijskich w 11 dyscyplinach, 5 chyba rangi mistrzostw Europy i również te pokazowe, które proponuje organizator. To też jest dobra rzecz. Dodatkowo jest też województwo śląskie, które weszło do gry z mistrzostwami drużynowymi w lekkiej atletyce, które miałyby się odbyć na Stadionie Narodowym na Śląsku, czyli w Chorzowie. Myślę, że to wszystko jest po prostu warte zaangażowania ministerstwa. Zgodnie z ustawą jest pan nr 1 w tym przygotowaniu, prawie tak napisano. W związku z powyższym oczekujemy uruchomienia tych wszystkich instrumentów. Uprzejma prośba, żeby to nie odbyło się… Mam obawę, wynikającą z dotychczasowego doświadczenia, że jak brakuje środków, to wszyscy zaglądają… Wie pan gdzie? Do Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, bo tam z punktu widzenia formalnoprawnego łatwo sięgnąć. I żeby nie było tak, że ten fundusz przez te dwa lata będzie tak mocno obciążony, że będzie to kosztem innych programów.

Przypomnę to, o czym pan wspomniał: „Będę walczył o dodatkowe pieniądze poza tymi, które są w budżecie na rzecz Krakowa i innych programów". To jest pana plusem, że jako jeden z niewielu od razu pan przyszedł i powiedział, że to, co jest, nie jest dla pana satysfakcjonujące, chce pan więcej. Mało tego, wskazał pan źródła pozabudżetowych środków. Tak jak kiedyś wspomniałem, dzisiaj 70% środków pochodzi spoza budżetu, a 30% z budżetu. Te pozabudżetowe środki zostały wymyślone tu, w tej Komisji, i zostały przeprowadzone od początku do końca. Dlatego też te nowe źródła, o których pan wspomniał – zakłady bukmacherskie i inne, które byłyby ewentualnie miejscem ukierunkowanym nawet na byłych sportowców itd., to nieistotne… Ważne, żeby się pojawiły jako stały element finansowania polskiego sportu. Element nie do końca uzależniony od budżetu, bo w budżecie raz jest dobrze, raz jest źle. Wiadomo, jak to wygląda w budżecie. Dodatkowe źródła finansowania, jak najbardziej. Będziemy na pewno wspierać takie propozycje, które są związane z tymi kwestiami.

Kontrakt sportowy i wszystko to, co jest związane z nowym podejściem do związku sportowego czy do zawodników, nowe rozwiązania promujące sport w systemie podatkowym… Podatek od nieruchomości, podatek od obiektów – to wszystko, żeby było w inny sposób niż do tej pory… Krótko mówiąc, żeby było przyjaźniej dla sportu. Były takie próby, na razie się nie udało. Tu od razu wrzucam panu do koszyczka pana instytucje, czyli Centralny Ośrodek Sportu. On też mógł być inaczej ułożony w sensie podatkowym, bo tę amortyzację musimy… Bo ma straty itd. Jak COS był w innej sytuacji prawnej, to tak nie było, ale jak będziemy robić rozwiązania systemowe, to wtedy wiadomo, że nie zapomnimy również o swojej instytucji, którą jest Centralny Ośrodek Sportu.

Tyle z mojej strony. Konkludując, chciałbym prosić o to, żeby ten materiał… Zresztą zgłoszę go w ramach planu pracy: „Informacja o działaniach programowych i legislacyj-

nych Ministerstwa Sportu i Turystyki w roku 2022, wynikających z realizacji ustawy budżetowej oraz środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i Funduszu Zajęć Pozalekcyjnych”. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ta konkluzja dotycząca planu pracy… Niedługo będziemy pochylać się też nad planem pracy na pierwsze półrocze przyszłego roku, tak że myślę, że jak najbardziej pewnie w styczniu pochylimy się nad tym tematem.

Bardzo proszę o głos pana posła Zimocha, przygotowuje się pani poseł Niemczyk i potem pan poseł Szewiński.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Myślałem, że najpierw będą pytania do pana ministra Guta-Mostowego, ale rozumiem, że łącznie.

Na początku taka uwaga… Mam nadzieję, że to przejęzyczenie pana dyrektora, że test przy powrocie jest potrzebny 24 godziny przed przekroczeniem granicy, a nie wejściem do samolotu, bo to chyba nie jest spójne. To, co pan powiedział, jest nielogiczne.

Konkretne pytanie do pana ministra Guta-Mostowego. Pan chyba otrzymał list, apel od Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Agentów Turystycznych – przynajmniej taka informacja pojawiła się w prasie – w którym skierowane są prośby do ministerstwa związane z zapowiedzią obostrzeń. Między innymi to, o czym mówił już pan przewodniczący, ale ja bym nawet nie… Dalsze kraje, które mogą być brane pod uwagę, typu Egipt itd. Dlaczego te obostrzenia związane są tylko ze strefą Schengen? Jaka jest różnica np. między Wyspami Kanaryjskimi a Cyprem? Dlaczego Cypr, który jest w UE, jest w obszarze europejskiego obszaru gospodarczego… Dlaczego te obostrzenia mają tam obowiązywać? Czy Ministerstwo Zdrowia konsultowało w ogóle z państwem i z ministerstwem projekt tych obostrzeń? Jeśli nie, to jak państwo zareagujecie i jakie wnioski, prośby skierujecie do Ministerstwa Zdrowia w tej sprawie, m.in. odpowiadając na ten apel OSAT? To jest nielogiczne. Osoba z Cypru, która wypoczywa, wyjeżdża, jest zaszczepiona, ma być poddana testowi, a osoba, która jest na Wyspach Kanaryjskich, nie? Coś tutaj… Chyba rzeczywiście słusznie agenci turystyczni zwracają na to uwagę.

Teraz pytania do pana ministra Bortniczuka. Myślę, że pan ma dzisiaj potężny ból głowy z innego powodu, nie z tego, jak wygląda polski sport. I to jest pierwsze pytanie: Jak pan radzi sobie z tą sytuacją? Czy coś się zmieniło od ostatniego posiedzenia Komisji? Bo to jest chyba podstawowa informacja, która do posłów powinna być skierowana i przekazana.

Dwa lata, czwarty minister sportu. Co takiego jest, że ten sport jest już tak upolityczniony? Czy pan się nad tym zastanawiał, dlaczego tak często ministrowie sportu są zmieniani? I jednocześnie to jest pytanie, na ile pan, na jaki okres zamierza pan być tym ministrem? Kwartał, może tylko tydzień, może pół roku, a może dłużej? Jeśli dłużej, to co pan chce takiego zrobić, żeby pana nie odwoływać? Rozumiem, że tych poprzedników odwoływano z takiego, a nie innego względu. Prośba do pana o szczerą odpowiedź. Czy pan został ministrem sportu tylko z powodów politycznych, bo takie było zawarte porozumienie w obozie Zjednoczonej Prawicy, czy też były inne powody, rozmowy, pana zamiłowania, propozycje, plan? Musiał pan chyba premierowi, a może nie premierowi, przedstawiać jakiś pomysł, jak tym ministrem być, zwłaszcza w sytuacji, gdy zastępuje się wicepremiera na tym stanowisku.

Nie chcąc się powtarzać, zadam jeszcze kilka konkretnych pytań. Jeśli się nie mylę, w ubiegłym tygodniu powiedział pan, że przegapiono wiele miesięcy, jeśli chodzi o przygotowania do igrzysk europejskich. Z tego co wiem, pan, nie będąc jeszcze ministrem, włączył się dosyć mocno w sprawy organizacyjne, by one były załatwione. Nawet nie mając upoważnienia jako minister, pan już działał. Kiedy przyjmowaliśmy projekt tej ustawy… Nie wszyscy zdają sobie sprawę z bardzo poważnych problemów, jakie są przed zawarciem ostatecznej umowy. Kraków zdecydowanie mówi, czego oczekuje. Wiem, że pan nawet prowadził nieoficjalne rozmowy, ale czy teraz, kiedy został pan ministrem, te rozmowy nadal pan prowadzi? Czy lista obiecanych przez ministra Sasina prawie 2 lata temu obietnic związanych – pan wie z czym – z obietnicami, jeśli chodzi o inne

obiekty, nie tylko sportowe… Czy sprawa jest na tyle zaawansowana, że rzeczywiście Kraków będzie organizatorem tych igrzysk, czy też nadal są kłopoty? Mimo że oczywiście propagandowo będziemy mówić: „Tak, wszystko jest okej", a wcale tak nie jest.

Jeszcze kilka konkretnych pytań. Czy widzi pan potrzebę zmiany w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych? Jeśli tak, to w jakim kierunku? Co według pana warto w tej ustawie poprawić? Kolejne moje pytanie… Do MSiT wpłynęło również pismo jednego z sędziów, byłych sędziów sportowych. Takie pismo wpłynęło w formie petycji także do Senatu. Z tego co wiem, MSiT nie odpowiedziało na to pismo, ale czy zaangażuje się pan w prace nad projektem ustawy, by sędzia sportowy – nie tylko sędzia piłkarski – był inaczej traktowany przez prawo, czyli upraszając, by był traktowany jako funkcjonariusz publiczny?

Kolejne pytanie… Czy są prowadzone jakiekolwiek rozmowy w ministerstwie, w Polsce, na forum rządowym, jeśli chodzi o zimowe igrzyska w Pekinie? Są zapowiedzi wielu krajów o bojkocie tej imprezy, na razie w formie dyplomatycznej. Czy takie rozmowy są prowadzone, ewentualnie na jakim szczeblu? Czy biorą państwo to pod uwagę? Czy Polska dołączy do Stanów Zjednoczonych, Australii, ewentualnie innych krajów? Jakie jest stanowiska MSiT wobec tego, co jest związane z jedną z chińskich tenisistek i całym problemem odbioru sportu międzynarodowego poprzez sytuację, która tam się wydarzyła? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, szanowni państwo, pod koniec urzędowania pana premiera, pana ministra Glińskiego, odbyło się posiedzenie podkomisji ds. sportu dzieci i młodzieży, na którym dość szeroko omówiona była problematyka sportu dzieci i młodzieży. Czy możemy liczyć na podobne spotkanie z panem po nowym roku? Ten obszar jest bardzo złożony. Myślę, że jeśli zaczęłabym w tej chwili zadawać pytania w tym temacie, to… Nie chciałabym iść w tym kierunku, gdyż są inne, ważniejsze na ten moment tematy. Poprosiłabym pana ewentualnie o taką deklarację, żebyśmy ponownie odbyli to posiedzenie, ale tym razem z pana udziałem, w sprawie dotyczącej sportu dzieci i młodzieży.

Pan minister Gliński również bardzo szczegółowo dokonał analizy Igrzysk Olimpijskich w Tokio, proponował wiele zmian. Chciałabym się dowiedzieć, czy zmiany, które były proponowane przez ministra Glińskiego, będą dalej realizowane w pana resorcie, czy ewentualnie będą wprowadzane jakieś nowe programy, nowe rozwiązania? Jak pan to przewiduje?

Chciałabym się dowiedzieć, czy będą wprowadzane modyfikacje w aktualnych programach ministerialnych? Czy przewiduje pan programy skierowane do kobiet, do dziewcząt, które zmniejszą dyskryminację w polskim sporcie ze względu na płeć? Jakie działania pan planuje zrealizować właśnie w celu zapobiegania i przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć w sporcie? Na stronie ministerialnej widzę informację o społecznej Radzie Sportu Kobiet, natomiast nie ma wyszczególnionego jej składu. Chciałabym wiedzieć, czy planuje pan podjąć działania w sprawie dotyczącej systemowych zmian i rozwiązań w zakresie sportu kobiet.

Kolejne moje pytanie dotyczy finansowania sportu wyczynowego. Biorąc pod uwagę wyniki osiągnięte w wielu dyscyplinach sportu na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, jakie pan planuje zmiany, modyfikacje, jakie sporty będą miały zwiększone finansowanie w związku z przygotowaniem do Igrzysk Olimpijskich w Paryżu? Jakie sporty będą miały zmniejszone finansowanie bądź czy będą wprowadzone jakieś programy naprawcze? O tych rzeczach wspominał premier Gliński w swoim wystąpieniu dotyczącym podsumowania Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

Co z Instytutem Sportu? Jak pan jako minister planuje wykorzystać potencjał Instytutu Sportu, przede wszystkim w odniesieniu do sportu wyczynowego?

Kolejne moje pytanie dotyczy COS-ów. Premier Morawiecki zapowiedział powstanie COS-u w Dusznikach. Chciałabym wiedzieć, na jakim to jest etapie, jakie działania

są już podjęte, a jakie dopiero będą i kiedy? Prosiłabym o więcej szczegółów. Odnośnie do COS-u na Podkarpaciu, w Ustrzykach Dolnych, który jest tam zaplanowany – jakie działania, jakie środki, jakie terminy? Chciałabym uzyskać na te pytania również odpowiedź na piśmie, bo nie wiem, czy pan minister będzie mógł mi w tej chwili szczegółowo na wszystkie rzeczy odpowiedzieć.

Przeglądając stronę MSiT, widzę, że ma powstać – czy powstał, nie wiem – Departament Igrzysk Europejskich 2023 oraz Departament Nowych Technologii w Sporcie i Informatyki. Tak jak widzę, wszystkie pozostałe departamenty mają adresy e-mailowe, mają telefony, te dwa departamenty nie mają. Chciałabym wiedzieć, czy są już dyrektorzy tych departamentów, jaka liczba osób będzie w nich zatrudniona, jakie zadania są przewidywane dla tych departamentów? Europejskie igrzyska olimpijskie już niedługo, a my nadal nie znamy wszystkich szczegółów. Chciałabym wiedzieć, kiedy właściwie departament dotyczący igrzysk europejskich zacznie w pełni funkcjonować? Jak długo w ogóle będą trwały igrzyska, panie ministrze, jak jest z kosztami dotyczącymi igrzysk? Prosiłabym o podział tych kosztów na zakwaterowanie, transport, ochronę medyczną, promocję, obiekty.

Czy jest w ogóle opracowany i przygotowany cały program promocji Polski jako organizatora europejskich igrzysk olimpijskich? Na jakich obiektach będziemy realizować te igrzyska? Które z tych obiektów będą modernizowane i czy planuje się wybudowanie uzupełniających obiektów sportowych? Pytam, dlatego że powstał ten Departament Igrzysk Europejskich 2023. Rozumiem, że to będą zadania tego departamentu. Na pewno chciałabym wiedzieć, ile osób będzie tam zatrudnionych.

Panie ministrze, chciałabym również wiedzieć, ile osób, etatów było w ministerstwie na dzień odłączenia go od kultury i ile jest tych osób i etatów w ministerstwie w tej chwili? Ile nowych osób zostało zatrudnionych, ewentualnie na jakie stanowiska i z jakim wynagrodzeniem?

Kończąc moją wypowiedź, poprosiłabym o odpowiedź na piśmie. Jeżeli może pan odpowiedzieć na te pytania ustnie, to również proszę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Nie, panie ministrze, przepraszam jeszcze ostatnia kwestia.

Raport Najwyższej Izby Kontroli. Czy planuje pan utrzymać w mocy ten regulamin prac Komisji, w którym minister przyznaje sobie dodatkowe ujemne bądź dodatnie punkty w karcie oceny końcowej zgłoszenia, biorąc pod uwagę strategiczne znaczenie danych inwestycji dla rozwoju polskiego sportu? Przypominam, że wcześniej te punkty w 2018 r., które przyznał sobie minister, wynosiły od –30 do +30 punktów. Natomiast w 2020 r. zostały zmienione na –50 pkt. do +100 pkt. Według raportu NIK w ten sposób 77 zgłoszeń ręcznie otrzymało dodatkowe punkty. W 20 przypadkach otrzymały punkty ujemne, mimo że komisja dokonująca wstępnej, merytorycznej oceny, która jest, jak rozumiem, zbudowana z pracowników ministerstwa… Nie wiem, czy to wynika z braku zaufania do oceny, którą ta komisja wystawia, że się przyznaje punkty ujemne… Poprosiłabym o ewentualne odniesienie się do tego, czy nadal to będzie funkcjonować i czy minister nadal utrzyma, przyzna sobie takie kompetencje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Też będę jeszcze chciał dopytać pana ministra o tę słynną decyzję nr 34 w MSiT. Jeżeli chodzi o kwestie przyznawanych punktów, bo myślę, że jest to sprawa, którą powinniśmy wyjaśnić, czy też to zmienić.

Pan poseł Szewiński kończy rundę pytań, ja też zapisuję się do głosu i na razie to będzie tyle. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Szewiński (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, na ostatnim posiedzeniu Komisji mówił pan minister, że też jest pan zainteresowany zabezpieczeniem

środków na infrastrukturę sportową z poprzednich programów, które w mojej ocenie były bardzo dobre. Cały świat się od nas uczył, chodzi mi np. o program „Orlik". Rzeczywiście teraz jest ten czas, żeby zabezpieczyć środki na renowację, żeby te obiekty były pielęgnowane. W mojej ocenie ta deklaracja pana ministra to jest dobry kierunek.

Chciałbym zapytać, czy pan minister przewiduje podjęcie decyzji odnośnie do konstrukcji finansowej na różnego rodzaju programy dotyczące infrastruktury sportowej, tak aby były zachowane pewne dobre praktyki i żeby to było skuteczne? O co mi chodzi? Chodzi mi o to, aby taki zły kierunek, jaki był w pewnym momencie podjęty, czyli centralizacja dotycząca decyzji, jak mają te środki być przekazywane, bo… Przypomnę, wcześniej było tak, że np. program „Orlik", gdzie ponad 2,5 tys. tych obiektów zostało wybudowanych w Polsce, praktycznie w każdej gminie, to… Decyzje o tym, która gmina ma dostać te środki, podejmował urząd marszałkowski, później przekazywał do sejmiku i sejmik dysponował… To było bodajże 660 tys. zł dofinansowania.

Obecnie mamy taką sytuację, że te sejmiki czy urzędy marszałkowskie nie podejmują takich decyzji, a wiadomo, że są bardzo blisko tych gmin i wiedzą, gdzie najlepiej te środki przekazać. Dlatego moje pytanie jest następujące: Czy przewiduje pan minister podjęcie decyzji dotyczącej decentralizacji, jeśli chodzi o decyzje dotyczące podziału środków? To jest jedna kwestia.

Druga kwestia odnośnie do tych obiektów. Jaki mamy pomysł na to, żeby te obiekty żyły cały dzień? Są takie gminy i samorządy, w których obiekty rzeczywiście są wykorzystywane przez cały dzień, ale są też takie, z których załóżmy do godz. 15:00, kiedy są otwarte szkoły, korzystają uczniowie, jest możliwość wykorzystywania tych obiektów, ale po 15:00 obiekty są często zamykane. Mieszkańcy miasteczek, gmin niestety nie mogą z nich korzystać. Taka infrastruktura sportowa to jest niesamowity kapitał do wykorzystania, jeśli chodzi o środki masowe. Były takie spotkania jak „Animator sportu", jak i środki na gospodarzy obiektów…

Drugie króciutkie pytanie, może nie pytanie, ale… Podzielam zdanie posła Tomaszewskiego odnośnie do pochylenia się nad tym tematem umów wieloletnich. Byłem też przez pewien czas samorządowcem. Tu chodzi o samorządy, o związki sportowe, o różnego rodzaju instytucje. Naprawdę bardzo by to usprawniło jakieś programowanie i podejmowanie pewnych działań dotyczących mapy drogowej związanej z rozwojem zarówno sportu masowego, jak i tego kwalifikowanego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos panu ministrowi, pozwolę sobie jeszcze dopytać o kilka kwestii.

Chciałbym, panie ministrze, doprecyzować ten program orlikowy, jakie kwoty na przyszły rok i czego konkretnie miałoby to dotyczyć? Kwestia dotycząca programu budowy lekkich hal łukowych… To na pewno dobry kierunek, ale chciałbym się też o to dopytać, bo w przyszłym roku ma być pilotaż zarówno orlikowy, jak i budowy hal łukowych… Jakie kwoty… Jaka zasada dofinansowania do tych inwestycji?

W nawiązaniu do wystąpienia pana posła Zimocha i nie ukrywam z własnego doświadczenia, jako piłkarza często grającego czy broniącego w niższych klasach rozgrywkowych, powiem o kwestii sędziów. Myślę, że nieraz wszyscy się spotykaliśmy, czy spotykamy z agresją w kierunku sędziów. To nie jest prosta sprawa, gdy wielokrotnie frustracja jest ukierunkowana na te osoby. Miałem też takie rozmowy, jeżeli chodzi o ochronę sędziów podczas trwania meczu i po meczu. Czy rzeczywiście takie rozmowy z PZPN są prowadzone? Rzeczywiście być może warto rozważyć traktowanie ich jako funkcjonariuszy publicznych w trakcie trwania widowiska sportowego i bezpośrednio po nim, aby zabezpieczyć bezpieczeństwo tych osób. Myślę też, że wielu krewkich kibiców być może trzy razy zastanowiłoby się, zanim zaczęłoby krzyczeć z trybun sformułowania, które – mówiąc bardzo delikatnie – nie zawsze nadają się do powtórzenia. Zresztą pan minister to też doświadczony piłkarz nie tylko najwyższych klas rozgrywkowych, więc myślę, że nie tylko z opowieści, lecz także z autopsji znamy te…

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Wyłącznie niższych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Ja też. Tak że wiemy, jak to działa. Myślę, że sprawa jest poważna, być może warta poruszenia i warta, abyśmy się nad tym pochylili jako Komisja.

Pan minister Gut-Mostowy dużo mówił o kolejnych projektach, programach. Chciałem też zaproponować i zaapelować, bo… Jeśli chodzi o programy infrastrukturalne, dotyczące sportu, to mamy ich bardzo dużo. Mamy „Sportową Polskę". Teraz pan minister powiedział o nowych programach, które będą realizowane.

W aspekcie tego, co pan minister powiedział, zresztą my na ten temat też dyskutowaliśmy… Polska to przepiękny kraj, najpiękniejszy na świecie, obiektywne przesłanki dotyczące ograniczeń w związku z podróżowaniem powodują to, że mamy gigantyczne zapotrzebowanie na rodzime atrakcje. Widzimy, w jaki sposób, jak wspaniale rozwija się turystyka, także turystyka kamperowa. Myślę o polach kempingowych, które często zmieniają się na lepsze, ale… Sugeruję taki dedykowany projekt, m.in. na możliwość przebudowy, dostosowania tego typu obiektów do wymagań XXI w., jeśli chodzi o toalety, zaplecze, podłącza, elektrykę itd. Myślę, że to mógłby być bardzo fajny projekt, który mógłby zmobilizować te miejsca, które nie są oczywiste, ale które mają duży potencjał, także weekendowy, bo wiemy, że to mogłoby chwycić. Tak że, panie ministrze, może warto byłoby też kiedyś pomyśleć o takim działaniu.

Panie ministrze, centralizacja czy decentralizacja – tu też była o tym mowa – jeśli chodzi o Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej?

Pomówmy też o kwestiach naszego posiedzenia z ostatniego tygodnia. Najwyższa Izba Kontroli jasno pokazała, że jednak poszczególne inwestycje nie są równomiernie rozkładane w danych województwach. Te dysproporcje są bardzo duże. Pani poseł Małgosia Niemczyk na ten temat mówiła, ja też trochę zgłębiłem ten temat. Rzeczywiście, panie ministrze, też po tych informacjach, jeśli chodzi o inwestycje strategiczne… Jeżeli są inwestycje strategiczne dla polskiego sportu, to są konkretne, obiektywne oceny tego, gdzie, jaka inwestycja powinna powstać i jaka ocena punktowa tego dotyczy. Nie wiem, czy w tej chwili na sali jest ktoś z Departamentu Infrastruktury Sportowej, czy też nie, najwyżej mnie ktoś szybciutko poprawi… Jest taka osoba.

Maksymalnie dana inwestycja może otrzymać 200 punktów. Decyzją ministra, która nie podlega jakiemukolwiek wytłumaczeniu, w myśl decyzji, o której pani poseł Niemczyk powiedziała, z lipca 2020 r., decyzja nr 34, minister może odjąć 50 pkt lub też dodać 100 pkt, de facto do decyzji, którą podejmuje komórka powołana przez ministra. Rozumiemy, że chodzi tu w jakimś sensie o ręczne sterowanie, ale myślę, panie ministrze, że dla jawności i gry fair play… Rozumiem, jak minister może dodać pewne punkty w związku z tym, że widział, rozmawiał, ale odejmowanie punktów do oceny, którą przygotowuje komisja powoływana przez ministra… Mówiąc delikatnie, to się kupy nie trzyma, panie ministrze. Mam nadzieję, że za jakiś czas, może w styczniu, się spotkamy, te zasady może rzeczywiście ulegną zmianie. To było też jasno powiedziane, że jest tu przestrzeń do decyzji politycznych, a nie merytorycznych. Myślę, że powinniśmy na ten temat porozmawiać.

Jeszcze jedna rzecz, o której rozmawialiśmy też z panem premierem Glińskim – sytuacja w Polskim Związku Kolarskim. Wiemy, że jest to niełatwy temat, mówiąc bardzo delikatnie. Padły bardzo poważne deklaracje polityczne ze strony pana premiera Glińskiego, dotyczące przecięcia tej sytuacji związanej z torem kolarskim w Pruszkowie. Pan premier Gliński – tu proszę mnie poprawić – przedstawił jasną deklarację, że tę sprawę załatwi, że sprawa przejęcia toru czy też oddłużenia zakupu tego toru ze strony MSiT zostanie załatwiona. Wybory się odbyły. Myślę, że Komisja na początku przyszłego roku też zajmie się tą sprawą, ale…

Panie ministrze, pytanie, czy ta sprawa ma szansę dobrego rozwiązania? Bo widzimy gigantyczny potencjał medalowy w tej dyscyplinie. Widać, że tak jest, przecież po to ten tor był realizowany. Pasmo nieszczęść, które tam było i jest rzeczywiście wymaga przecięcia. Pytanie, czy będzie pan minister kontynuował decyzje, o których mówił pan premier Gliński?

Tyle z mojej strony. Prośba cały czas do przedstawicieli turystyki… Też, co mówił pan poseł Zimoch, w sprawie interpretacji kwestii szczepień. Rzeczywiście ktoś przyleci

z Kanarów nie ma problemu, ktoś przyleci z Turcji nie ma problemu – chyba, z tego co się orientuje akurat z Turcji, a z Cypru…

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Z Cypru jest problem.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

…a gdzieś będą problemy.

Głos z sali:

Z tureckiej części czy greckiej?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Naprawdę myślę, że państwo świetnie znacie specyfikę, Ministerstwo Zdrowia może do końca tej specyfiki nie znać. Prośba o szybkie działanie, bo rzeczywiście mogą pojawić się tu poważne turbulencje, a nie chcielibyśmy tego.

Jeszcze pan przewodniczący Tomaszewski i pan poseł Zimoch dwa zdania. Pan przewodniczący Tomaszewski, pan poseł Zimoch i będziemy bardzo prosili pana ministra o odpowiedzi.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, bardzo króciutko, właśnie w kontekście toru Pruszków. Pan prof. Gliński zadeklarował w imieniu rządu, że aktywnie włączy się na rzecz przejęcia tego toru dla Centralnego Ośrodka Sportu, że będzie nim zarządzać COS. Nie wchodzę w szczegóły, ale to była po raz pierwszy tak poważna, tak mocna, deklaracja, z wolą polityczną załatwienia tej sprawy. To nas wszystkich ujęło – powiem tak wprost. Bardzo prosilibyśmy o kontynuację tego.

Druga rzecz, bardzo krótka. Chodzi o rozmowę o środkach z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na inwestycje. Mówiłem o tym, ale pana ministra wtedy nie było, była pani minister Krupka – wolę panu powiedzieć. We wcześniejszych latach funkcjonowała rada ds. inwestycji sportowych, tych centralnych. Nie tych lokalnych, tylko tych centralnych, przy ministrze sportu. W jej ramach byli zarówno przedstawiciele związków sportowych, ministerstwa, Ministerstwa Finansów, jak i przedstawiciele prezydium Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Rozmawialiśmy tam, decyzję i tak podejmował minister, ale opinia była ważna, odbywała się tam określona debata. To była forma uspołecznienia pracy tych rad, które funkcjonują przy ministrze. Jako poseł opozycji przez 6 lat byłem szefem Rady Sportu Osób Niepełnosprawnych. Nikomu to nie przeszkadzało.

Pokazuję, że w niektóre rzeczy, które dzieją się w ministerstwie… Można sięgać na zasadzie partnerskiej po ten potencjał, który jest w Komisji. Patrzę np. na pana Andrzeja Szewińskiego itd. Mógłbym wymieniać tylu wspaniałych sportowców, olimpijczyków, którzy są w naszej Komisji. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Poseł Zimoch, dosłownie zdanie.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Nie chciałem rozpoczynać tematu, który od dwóch lat monitoruję – kolarstwo i tor kolarski. Chciałem tylko przypomnieć, że pan minister Gliński rzeczywiście tak powiedział, ale nie zapominajmy, że dodał jeden warunek – najpierw audyt musi przeprowadzić Polski Związek Kolarski. Jeżeli już rozpoczynamy tę dyskusję, bo z tego co pamiętam, mieliśmy mieć na ten temat odrębne posiedzenie… To pytanie, czy pan minister wydał np. polecenie, by… Jeśli nie ma wyników tego audytu, bo może wyniki już są. Czy taki audyt został w ogóle dokonany? Jeśli nie, to dlaczego? I czy nadal przekazywanie środków z ministerstwa do Związku Kolarskiego przebiega drogą okrężną, przez Wielkopolski Związek Kolarski? To jest po prostu, krótko mówiąc, nienormalne.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę o zabranie głosu.

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, postaram się po kolei, tak jak notowałem.

Co do pytań pana posła Wontora… Pana posła nie ma na sali, więc jednak – tak jak proponowałem – odpowiem na piśmie. Częściowo pan poseł Tomaszewski odpowiedział, jeżeli chodzi o te bardzo ogólne cele MSiT. One się sprowadzają do trzech celów, które są bardzo jasno określone w ustawie, czyli: poprawa czy wzniecanie aktywności fizycznej Polaków, integracja społeczna i współzawodnictwo sportowe na różnych poziomach, od A klasy do ekstraklasy po mistrzostwa świata.

Wszystko, co robimy w ministerstwie, można sprowadzić do tych trzech celów. Czy projekty miękkie, które po pierwsze prowadzą do integracji społecznej, po drugie upowszechniają sport, a więc prowadzą do zwiększenia aktywności fizycznej Polaków, po sport olimpijski, ten na najwyższym poziomie, który wspieramy poprzez system stypendiów, czy innego rodzaju dotowania związków sportowych czy budowę infrastruktury, która na samym końcu wspiera współzawodnictwo sportowe na najwyższym szczeblu… Wszystko to, co się dzieje pomiędzy współzawodnictwem sportowym na najwyższym szczeblu a imprezą LZS-u, koła gospodyń wiejskich i ochotniczej straży pożarnej na najmniejszej wsi w Polsce, która ma na celu wspieranie aktywności fizycznej Polaków i integrację społeczną, mieści się w tych wszystkich trzech celach. To dopowiedzenie w zakresie takiej ogólnej filozofii.

Co do propozycji pana posła Tomaszewskiego utworzenia narodowego programu przygotowania do igrzysk olimpijskich, to być może to jest dobry pomysł. Przyjrzę się temu, żeby przygotować to w formie dokumentu. Natomiast niezależnie od tego, że takiego dokumentu nie ma, to taki program funkcjonuje, bo wspieramy przygotowanie do igrzysk olimpijskich poprzez związki sportowe i nasze programy w okresie czteroletnim. Natomiast wysokość tego wsparcia – to będzie nawiązanie do kilku pytań, które się później pojawią – zależy też w dużej mierze od wyników igrzysk olimpijskich, ostatnich i przedostatnich, w kontekście algorytmu, który mamy, który funkcjonuje, z którego zasadami ostatnio szczegółowo się zapoznałem. Jest bardzo mocno promowane, więc… Wszystko to tworzy jakiś narodowy program przygotowania do igrzysk olimpijskich, który nie funkcjonuje w postaci konkretnego dokumentu. Ale być może to jest dobry pomysł, aby w postaci takiego dokumentu zafunkcjonował, żeby te zasady były jasne.

Co do programów wieloletnich, to jest to techniczne rozwiązanie pewnie dobre dla naszych partnerów, natomiast rzeczywiście wymagałoby to zmiany podejścia do tego algorytmu, o którym mówiłem, ponieważ on bierze pod uwagę kilka czynników, w większości nieuznaniowych, obiektywnych. Te czynniki z roku na rok są zmienne, w związku z czym z roku na rok zmienia się również wysokość dofinansowania, która z tego wynika, co wydaje się dość poważną przeszkodą w zawieraniu umów wieloletnich w tym zakresie. Przyjrzymy się temu tematowi, bo co do zasady staramy się tak robić, żeby związki nie dostawały mniej pieniędzy, tylko raczej coraz więcej, ze względu na to, aby mogły kontynuować swoje prace, kontynuować zawarte zobowiązania, umowy z trenerami etc.

Kraków, Igrzyska Olimpijskie w Krakowie w 2023 r. – to się pojawiało w pytaniach kilkorga z państwa. Rzeczywiście – tak jak zauważył pan poseł Zimoch – angażowałem się w to, kiedy formalnie nie byłem ministrem. Mój zapał w żaden sposób nie osłabł w momencie, kiedy zostałem ministrem. Wystarczy powiedzieć, że… Dzisiaj mamy środę? W piątek rano zjem śniadanie z przedstawicielami urzędu marszałkowskiego w Małopolsce i z przedstawicielami urzędu miasta Krakowa w Krakowie. Będziemy rozmawiać właśnie o tym, żeby możliwie jak najszybciej podpisać umowę host city. Jednak ze względów polityczno-wizerunkowych nie chciałbym wychodzić przed szereg. To jest element naszego porozumienia z samorządem miasta Krakowa, który chce w tym zakresie prowadzić własną politykę informacyjną, skierowaną do własnych mieszkańców. Jestem dobrej myśli. Według mnie Kraków podpisze tę umowę jeszcze w tym roku.

Natomiast ograniczyłbym się tylko do tej informacji ze względu na dżentelmeńską umowę, którą zawarliśmy z Krakowem i nie chciałbym jej łamać, że prowadzona jest pewna polityka informacyjna na potrzeby własnych mieszkańców samorządu. Nie chciałbym wypowiadać się w kontrze do tej polityki. Ale jeszcze raz powtórzę, jestem

dobrej myśli, uważam, że jeszcze w tym roku miasto Kraków podpisze umowę z host city. W mojej ocenie organizacja tej imprezy na dziś nie jest zagrożona.

Padło pytanie, wiele szczegółowych pytań, ze strony pani poseł Niemczyk odnośnie do tych igrzysk. Odniosę się do tych pytań, kiedy przełożę stronę na odpowiednią, będą tam pytania pani poseł. Co do zaangażowania województwa śląskiego ono jest, ale pozostanie nieformalne. To znaczy organizatorami formalnymi pozostaną województwo małopolskie i samorząd miasta Krakowa, a na terenie województwa śląskiego, a konkretnie na stadionie śląskim w Chorzowie, odbędzie się cała część lekkoatletyczna tej imprezy. Będzie to na zasadzie umowy użyczenia czy najmu tego konkretnego obiektu na ten konkretny czas, w którym ta impreza będzie się odbywała. Województwo śląskie nie będzie formalnie współorganizatorem tej imprezy. Taka jest decyzja, którą obie strony podjęły.

Co do finansowania, to odpowiem wprost: nie mam środków w FRKF na najbliższy rok w związku z realizacją zadań wieloletnich, żeby sfinansować tę imprezę w zakresie finansowania budowy obiektów sportowych czy w zakresie organizacji samej imprezy bez sięgania po środki dodatkowe dedykowane tylko tej imprezie. Nie mamy innego wyjścia. Wystąpiłem o dodatkowe środki, uzyskałem zapewnienie, że takie środki otrzymam i jestem dobrej myśli. Po pierwsze, nie odbędzie się to kosztem projektów realizowanych w MSiT przez FRKF, bo najzwyczajniej w świecie to nie może się tak odbyć.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Minister finansów zwolni panu tę rezerwę…

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Mamy co do zasady dobre relacje z ministrem finansów, w związku z czym mogę państwa poinformować, że część inwestycji… Nie było ich zbyt wiele, ale gotowość ze strony Ministerstwa Finansów, aby uruchomić rezerwę budżetową – te środki z rezerwy, które pozostały jeszcze w 2021 – była na wyższym poziomie. Natomiast partnerów w postaci samorządów, które miały złożone wnioski wcześniej niedofinansowane, jednocześnie realizowały te inwestycje i mogły wystawić fakturę w tym roku, było kilka i zdążyliśmy. Już jesteśmy na etapie… Z tego co wiem, zdążymy dofinansować kilka z tych inwestycji ponad normę, ponad to, co znalazło się na listach rankingowych z rezerwy jeszcze w tym roku. Zakładam więc, że rezerwy przyszłoroczne też będą mogły trafić do sportu w ramach dostrzeżenia czy nadania odpowiedniego priorytetu tym inwestycjom i sportowi czy ogólnie kulturze fizycznej.

Pan poseł Zimoch pytał o tę sytuację… Rozpoczął od tej sytuacji politycznej, z którą mamy do czynienia. Z mojej perspektywy nic się nie zmieniło, bo ja też nie czuję się tu władcą projektu. Oceniam pana ministra Mejzę i współpracę z nim jako minister sportu i turystyki tylko z perspektywy zaangażowania w sprawy sportu i turystyki. Tutaj nie zauważyłem żadnych negatywnych symptomów. Chociaż powtórzę to, co mówiłem, dostrzegam, że niewątpliwie… Wolałbym, aby media interesowały się tym, co się dzieje w MSiT z innych powodów niż w ostatnich tygodniach. Chciałbym, aby tak się stało jak najszybciej. Jestem dobrej myśli, aczkolwiek, tak jak mówię, to nie są decyzje, które należą do mnie.

Pan poseł Zimoch mówił, że przez dwa lata jestem czwartym ministrem sportu… Należałoby rzeczywiście dopowiedzieć, jak było faktycznie. Minister Bańka przestał być ministrem w związku z objęciem zaszczytnej funkcji szefa międzynarodowej organizacji, czyli WADY. Pani minister Dmowska przestała być ministrem w związku z rekonstrukcją rządu, która polegała na likwidacji kilku ministerstw, w tym Ministerstwa Sportu. Wyciągnęliśmy odpowiednie wnioski i okazało się, że to był błąd. W wyniku wyciągnięcia tych odpowiednich wniosków ministrem sportu przestał być pan premier Gliński, a ja zacząłem nim być, więc każdy z tych przypadków jest absolutnie głęboko uzasadniony.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

To był błąd połączenie tych resortów?

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Oczywiście, uważam, że to był błąd i zabiegałem o to, żeby Ministerstwo Sportu zaistniało na mapie administracyjnej jako oddzielny resort.

Odpowiadając na drugą część pytania pana posła Zimocha, chciałbym być ministrem sportu tak długo, jak długo ta misja będzie mi sprawiała satysfakcję. Odpowiadając na pytanie, czy to jest element jakiegoś politycznego porozumienia… Oczywiście w polityce jest tak, że obsada rządu zawsze jest elementem jakiegoś politycznego porozumienia, bo rząd potrzebuje poparcia w parlamencie, ale… Dla mnie to był absolutnie pierwszy wybór. Proszę mi wierzyć, że sport od zawsze jest przedmiotem moich zainteresowań. Mogę powiedzieć, że jest moją pasją. Jeżeli miałbym się z przyjemnością i zaangażowaniem zajmować jakimkolwiek działem administracji rządowej, to jest to właśnie sport, więc to nie jest przypadek, że w tym sporcie…

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

A co było drugim wyborem?

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Nie było drugiego wyboru. Mówię uczciwie, nie było drugiego wyboru.

Głos z sali:

Może turystyka…

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Od turystyki mamy wybitnego specjalistę – Andrzeja Guta-Mostowego. Tutaj jest pełna kontynuacja. Uznaliśmy po długich wspólnych rozmowach, że lepszym rozwiązaniem również dla turystyki jest funkcjonowanie w MSiT. To też jest pewna zmiana filozofii, którą wprowadzono w poprzednich latach. Jestem przekonany, że ta współpraca układa się dobrze i będzie układać się dobrze, również z korzyścią dla turystyki.

Na tematy związane z igrzyskami europejskimi, które poruszył pan poseł Zimoch, już odpowiadałem…

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Jeszcze imprezy masowe.

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Tak, jestem w tej chwili przy punkcie o bezpieczeństwie imprez masowych. Przyznaję, nie było to dotychczas przedmiotem moich zainteresowań. Jeśli pan poseł ma jakieś uwagi, nad którymi powinniśmy się pochylić, to jestem otwarty na współpracę, tak jak deklarowałem na poprzednim posiedzeniu Komisji. Każdej uwagi merytorycznej – płynącej z troski o losy czy kondycję polskiego sportu – wysłucham z zainteresowaniem.

Co do sprawy pisma sędziego, znam tę sprawę, aczkolwiek nie z pisma, które trafiło do MSiT. Do mnie ono nie dotarło w każdym razie. Sprawę znam z social mediów, bo to była dość głośna sprawa. Myślę, że warto się nad tym pochylić. Też mam doświadczenia z niższych lig piłkarskich, potrafi tam dochodzić nie tylko do wyzwisk, ale i do rękoczynów. Rzeczywiście objęcie ochroną prawną chociażby analogiczną do tej, jaką mają radni w trakcie wykonywania mandatu, czyli czasowe…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Albo strażacy ochotnicy w trakcie akcji.

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Albo strażacy ochotnicy w trakcie akcji.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Po pierwsze, niech dobrze sędziują, wszystko będzie… Ale jak się im da wielką władzę, to…

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Ja jestem otwarty na tę sugestię i jestem otwarty na to, żeby rozmawiać o tym z PZPN, czyli organem prowadzącym wszystkie oficjalne rozgrywki piłkarskie w Polsce. Bo nie ukrywajmy, że dotyczy to głównie rozgrywek piłkarskich. Jeżeli będzie taka wola PZPN,

OZPN-ów, czy tam ZPN-ów, regionalnych, to nie widzę specjalnie powodów, żeby tego nie zrobić. Tak powiem na dzisiaj.

Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Pekinie – czy są rozmowy na temat bojkotu? Ja w takich rozmowach póki co nie uczestniczyłem, tutaj walczy ze mną polityk w rozumieniu ogólnym z ministrem sportu. Jako minister sportu chciałbym, żeby te igrzyska były jak najbliższe normalności, żeby odbyły się z udziałem publiczności, z udziałem głów państw i odpowiedniej rangi delegacji. Jako minister sportu wolałbym, żebyśmy nie bojkotowali tych igrzysk, ale rozumiem, że są też inne wartości. Jest inne stanowisko pewnie i MSZ-etu i innych ministrów. Jeżeli będzie podjęta decyzja polityczna na najwyższym szczeblu, żeby z powodu tejże tenisistki czy szerszego zagrożenia dla ochrony praw człowieka w Chińskiej Republice Ludowej przeprowadzić taki bojkot dyplomatyczny – bo rozumiem, że mówimy o bojkocie dyplomatycznym, z tego co rozumiem, nie sportowym – to oczywiście się do tej decyzji dostosuję. Jako minister sportu jestem sercem przede wszystkim za tym, żeby te igrzyska były jak najbliższe normalności.

W ten sposób przechodzimy do pytań, które zadawała pani poseł Niemczyk. Pani rozpoczęła od pytań o podkomisję ds. sportu dzieci i młodzieży. Oczywiście bardzo chętnie wezmę udział w takim spotkaniu z państwem. Wcześniej oczywiście zapoznam się z tym, jak przebiegało posiedzenie tej podkomisji z udziałem pana premiera Glińskiego, czego ono dotyczyło. Rozumiem, że propozycja dotyczy przyszłego roku, tak żeby to był rozsądny termin.

Co do zmian po igrzyskach olimpijskich w Tokio… Nie zapoznałem się z wszystkimi wypowiedziami premiera Glińskiego, dotyczącymi tych zmian. Rozmawiamy z przedstawicielami departamentów na temat docenienia niektórych związków sportowych, tych tzw. medalodajnych, poprzez zwiększenie środków finansowych, które posiadamy w nadmiarze w stosunku do poprzedniego roku. Kłócą się tutaj różne racje. Ostatecznie nie podjąłem jeszcze decyzji, ale oczywiście… Biorąc pod uwagę algorytm, który generuje nam pewne rozwiązania w tym zakresie, jest tam pewna furtka, która pozwala nadać pewną wagę związkom, opartą na tzw. strategii MSiT. Daje to nam możliwości kreacji.

Nie tak duże jak w przypadku kolejnego pytania, czyli oceny inwestycji infrastrukturalnych. Jednak jest pewien zakres kreacji czy ingerencji w dofinansowanie tych związków, które chcielibyśmy z różnych powodów docenić. Czy z powodów wyników na dotychczasowych imprezach rangi mistrzowskiej albo na igrzyskach olimpijskich, czy z powodu przewidywanych wzrostów tych wyników – są takie przypadki, gdzie np. reprezentacje juniorskie bądź reprezentanci w różnych grupach młodzieżowych rokują i należałoby im zapewnić odpowiednie przygotowanie. Czy w przypadku dyscyplin, które znajdą się dopiero w programie igrzysk olimpijskich i należy w związku z tym objąć je tym przygotowaniem i finansowaniem na wyższym poziomie. Mamy taką możliwość i z tego korzystamy, wyciągamy wnioski z wyników wszystkich imprez, które się odbywają, algorytm je wyciąga w sposób zautomatyzowany, bo te wyniki uwzględnia. Natomiast mamy możliwość, żeby jeszcze je wyciągać, biorąc pod uwagę inne czynniki, nie do końca matematyczne czy wynikające wyłącznie z liczby zdobytych medali.

Czy będą programy zmniejszające dyskryminację kobiet? W żadnym z programów prowadzonych przez ministerstwo nie dochodzi w żadnym wypadku do dyskryminacji ze względu na płeć czy jakąkolwiek inną przesłankę. Nie różnicujemy wysokości stypendiów sportowych w zależności od tego, czy to dotyczy rywalizacji mężczyzn, czy kobiet. Rozumiem, że pani pytanie ma szerszy charakter i dotyczy również komercyjnej odsłony sportu. Tam, gdzie działa rynek, to działa rynek. Są takie dyscypliny, w których te stawki są zbliżone, są takie dyscypliny, w których są bardzo różne. Ale jeszcze raz powtarzam: to w żaden sposób nie wynika ani ze strategii ministerstwa, ani z decyzji podejmowanych w ministerstwie. Ministerstwo w żaden sposób nie różnicuje pod względem płci sportowców, których wspiera, w żadnej z dyscyplin.

Finansowanie sportu wyczynowego po igrzyskach olimpijskich – myślę, że na tyle, na ile mogłem, to odpowiedziałem. Nie jestem w stanie szczegółowo odpowiedzieć na pytanie, co z Instytutem Sportu, ponieważ jestem z państwem najzwyczajniej szczery – jeszcze do tematu Instytutu Sportu się nie dokopałem w tym całym kopczyku tematów, którymi się zajmuję po objęciu urzędu. Spływają do mnie różne głosy, z jednej strony

pozytywne, z drugiej strony negatywne, które będę weryfikował. Myślę, że w przyszłości będę lepiej przygotowany do tego, żeby porozmawiać z państwem o planach dotyczących Instytutu Sportu.

COS Duszniki i co z tematem podkarpackiego COS-u. Co do tematu dusznickiego COS-u, na jakim jesteśmy etapie… Jesteśmy na etapie zarezerwowania środków po stronie budżetu państwa na wykup majątku gminy Duszniki. O ile pamiętam, to jest 60 mln zł. To jest taki wstęp do tego projektu. W przyszłym tygodniu w KPRM-ie mamy poważne spotkanie dotyczące tej inwestycji, będę wiedział więcej. Na dzisiaj wygląda na to, że inwestycja ta jest realizowana zgodnie z założonym wcześniej harmonogramem i zgodnie z podjętymi aktami prawnymi o utworzeniu takiego COS-u. Zgoła inaczej rysuje się sytuacja tego podkarpackiego COS-u, bieszczadzkiego, różnie na ten temat mówią. Z informacji, które posiadam, wycofujemy się z tego projektu.

Nowe departamenty w strukturze… Pytała o to pani poseł Niemczyk. Departament Sportu i Igrzysk Europejskich został powołany, nieobsadzony. Pani poseł zwróciła uwagę na to, że na stronie internetowej nie ma jeszcze danych kontaktowych dotyczących tego departamentu. To, czy on zostanie obsadzony, czy nie, zależy od finału rozmów dotyczących tego, gdzie znajdzie się pełnomocnik ds. organizacji igrzysk europejskich, którym na dzisiaj jest pan premier Sasin. Analogiczne biuro czy departament funkcjonuje w strukturach Ministerstwa Aktywów Państwowych. Ta struktura była przygotowana po to, że być może tytuł pełnomocnika zostanie przydzielony ministrowi sportu i turystyki. Wówczas przejdzie jeden do jednego – te same osoby, które dzisiaj zajmują się tym obszarem w ramach Ministerstwa Aktywów Państwowych, przejdą w struktury Ministerstwa Sportu, a w Ministerstwie Aktywów Państwowych taki twór zostanie zlikwidowany.

Jeżeli będzie decyzja – terminem granicznym jest koniec tego roku – że jednak minister Sasin pozostaje pełnomocnikiem, to zlikwiduję ten departament w swojej strukturze. Nie potrzebuję osobnego departamentu do tego, aby ogłosić program dedykowany rozwojowi infrastruktury sportowej, związany z tym wydarzeniem. Myślę, że będę w stanie to zrobić, opierając się na istniejącym Departamencie Infrastruktury. A samą organizacją imprezy będzie zajmować się spółka, jak państwo doskonale wiecie, powołana na mocy ustawy, która została skutecznie przyjęta przez parlament, czeka na podpis prezydenta. Ta ustawa już wróciła z Senatu.

Nowy departament dotyczący nowych technologii w sporcie to jest przeobrażenie funkcjonującego dotychczas biura informatyki, które poza tym, że będzie zajmowało się tym, co dotychczas, czyli bieżącą obsługą informatyczną urzędów, będzie zajmowało się również rozwojem e-sportu. Jestem po rozmowach z kandydatem, na dzisiaj, na dyrektora tego biura, dotychczasowym pracownikiem biura informatyki. Była mowa o kilku nowych inicjatywach dotyczących wsparcia informatycznego, takich dodatkowych narzędzi dotyczących wsparcia zarządzania sportem, które mogłyby w tym biurze powstać. Ten departament będzie obsadzony, w przeciwieństwie do departamentu igrzysk, niezależnie od decyzji politycznych. Widzimy możliwość rozwoju tego departamentu w zakresie nowych narzędzi informatycznych czy technologicznych w sporcie i rozwoju e-sportu.

Igrzyska Europejskie w 2023 r. Pani poseł pytała o koszty z podziałem na różnego rodzaju kategorie – tej informacji udzielimy na piśmie. Jeżeli chodzi o same obiekty, to to jest kwota ok. 250 mln zł na wsparcie samorządów w zakresie obiektów sportowych. To nie tylko Kraków, ale i uczelnia, krakowski AWF. I pozostałe samorządy, czyli Tarnów, Krynica, Zakopane i Chorzów. Przy stadionie śląskim w Chorzowie też jakieś drobne prace będą wykonywane w związku z tą imprezą. Tym niemniej, jeśli chodzi o koszty promocyjne, być może pan minister Gut-Mostowy będzie chciał dodać coś od siebie, bo za to odpowiada Polska Organizacja Turystyczna.

Na pytanie pani poseł Niemczyk, ile etatów było przy odłączaniu od Ministerstwa Kultury, a ile jest obecnie… Szczegółowe dane podamy na piśmie. Mieliśmy bodajże 219 etatów w momencie wchłaniania Ministerstwa Sportu – samego Ministerstwa Sportu, nie licząc Departamentu Turystyki. Przejęliśmy z powrotem ministerstwo, tak powiem bardzo ogólnie, z wieloma wakatami. Nie było to na szczęście wakaty w departamentach merytorycznych, dotyczących samego sportu, ale było i jest ciągle sporo waka-

tów, jeśli chodzi o departamenty obsługowe. W związku z tym zatrudniamy cały czas nowe osoby, natomiast w żaden sposób nie zbliżyliśmy się jeszcze do tej liczby etatów, która nam przysługuje jako MSiT. Cały czas uzupełniamy kadry, biorąc pod uwagę możliwości finansowe, jakie ma administracja publiczna. W zetknięciu z realiami warszawskimi nie jest to takie łatwe, ale robimy, co możemy.

Co do raportu NIK. W kilku państwa wypowiedziach ten wątek się pojawiał, tzw. ręcznego sterowania, jak to powiedział pan przewodniczący, przy ocenie projektów infrastrukturalnych. Ja powiem w taki sposób… Jeżeli komisja miałaby mnie zmuszać do ręcznego sterowania, to wolałbym nie mieć komisji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

No właśnie, to jest pytanie, co chciała…

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

I myślę, że to jest odpowiedź. Nie mam zakusów, aby ręcznie sterować wynikami konkursów. Jeszcze raz powtórzę. Jeżeli one byłyby niesatysfakcjonujące z punktu widzenia interesów rozwoju infrastruktury sportowej, to należałoby zmienić komisję, która ocenia te projekty, a nie ręcznie ingerować w takim zakresie, w jakim państwo… Bo rozumiem, że ten zakres dla ministra zawsze jest, bo minister może brać pod uwagę nieco inne czynniki niż komisja, ale ten zakres, o którym państwo mówicie, rzeczywiście jest dość duży, może za duży.

Pan poseł Szewiński pytał o renowację orlików, konkretnie o kwotę. Wystąpiłem o kwotę 30 mln zł.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

30?

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Tak, 30 mln zł na rok 2022 r. w zakresie renowacji orlików.

Zakładam, że w większości to będą drobne inwestycje. Takie potrzeby, które znam z rozmów z samorządowcami… To przecież samorządy gminne zarządzają orlikami. To jest czasami potrzeba wymiany części nawierzchni, czasami części ogrodzenia, czasami wymiana jakiegoś wyposażenia szatni czy sanitariatów, czasami wymiana oświetlenia. To są takie projekty od kilkudziesięciu do maksymalnie 100 tys. zł, 150 tys. zł. Może być możliwie wiele takich obiektów, które potrzebują tego typu wsparcia, żebyśmy mogli je tym programem objąć. Niewątpliwie myślę, że wszyscy się zgadzamy, którzy korzystamy z tych obiektów lub znamy realia korzystania z tych obiektów, że to już jest czas, który wymaga dodatkowej inwestycji w to, aby je odświeżyć.

Co do konstrukcji finansowej i tej tzw. centralizacji – ja w tych projektach, które będę ogłaszał na nowo, oczywiście widzę możliwość, czy będę starał się zachować możliwość, współfinansowania tych inwestycji przez samorządy inne niż gminne. Wolałbym, aby to było spowodowane odciążeniem gmin. Gmin mamy przede wszystkim najwięcej, to wiadomo. W całym systemie gminy są chyba najsłabsze, jeśli chodzi o możliwości finansowe, jeżeli chodzi o jednostki samorządu terytorialnego. W związku z tym, jeżeli gdzieś samorząd powiatowy czy samorząd wojewódzki będzie chciał dołożyć się do inwestycji, którą będziemy proponować, to będziemy na to otwarci. Taką możliwość zostawimy, ale nie będzie to zmniejszało naszego zaangażowania w projekt. Będzie zmniejszało zaangażowanie beneficjenta ostatecznego, czyli gminy, wnioskodawcy. W różnych powiatach, w różnych województwach są różne sytuacje, więc też nie chciałbym uzależniać realizacji jakiegoś projektu od zaangażowania jednostki samorządu terytorialnego.

Nie mamy dzisiaj takiego komfortu, jaki miał rząd kilkanaście lat temu, ogłaszając program budowy orlików, gdzie wewnątrzpolityczną decyzją mógł wykreować współfinansowanie tego typu obiektów przez samorządy województwa. Nie chciałbym, żeby gminy z jakiegoś województwa nie miały możliwości aplikowania do jakiegokolwiek z programów, który ogłaszam, ze względu na to, że źle im się współpracuje z tym samorządem województwa bądź wchodzą w grę jakikolwiek kwestie polityczne.

W związku z tym: tak, jak najbardziej, niech inne samorządy i gminy uczestniczą w finansowaniu tam, gdzie to możliwe, ale postaramy się ten montaż finansowy zrobić

taki, żeby nigdzie nie było to rzutujące na możliwość starania się gminy o uzyskanie dofinansowania. I realną, i formalną.

Co do tej decentralizacji. Naprawdę staramy się sporo projektów decentralizować, szczególnie jeśli chodzi o projekty miękkie, poprzez system operatorów zarówno krajowych, jak i regionalnych. A nawet tam, gdzie mamy operatorów krajowych, to oni często decydują się jeszcze stopień niżej puszczać na poziom wojewódzki. Będziemy szli w tym kierunku. Myślę, że zdecentralizujemy docelowo nawet program „Klub", po to aby te decyzje były wydawane jak najbliżej wielkiej mnogości klubów, czyli myślę, że na poziomie wojewódzkim. Nie ukrywam, że to jest też spowodowane faktem, że przetrawienie, przeprocedowanie tych 6 tys. umów w departamencie, który ma ograniczone możliwości osobowe, jest dla nas jako dla ministerstwa bardziej uciążliwe.

Pytał pan poseł również o to, jaki jest pomysł, żeby obiekty, które są budowane ze wsparciem, jak rozumiem, ministerstwa, żyły całą dobę. Ja też zauważam ten problem. Nie wiem, czy mówiłem o nim na ostatnim posiedzeniu Komisji, czy nie. Ale rzeczywiście w wielu rozmowach ten problem poruszam, że samorządy… Czasami do 15:00, do kiedy szkoła funkcjonuje, to obiekt żyje dla dzieci, a po 15:00, pomimo że jest np. w sąsiedztwie największego osiedla w mieście, jest zamykany na cztery spusty, żeby, broń Boże, dzieci tam czegoś nie zniszczyły. Mam takie plany, żeby to był wymóg, żeby zapewnienie funkcjonowania… Wymóg uzyskania dofinansowania byłby taki, że samorząd już we wniosku zapewni, w jaki sposób chce otworzyć te obiekty na potrzeby lokalnych społeczności w godzinach innych niż np. szkoła, przy której taka hala czy boisko będą wybudowane. Myślę jeszcze głębiej, żeby pobudzić te samorządy do otwierania tych obiektów, które już istnieją… Tu mam taki pomysł, żeby dodatkowo punktować takie samorządy, które we wniosku udokumentują, że obiekty, które już…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Żeby potem im nie odjąć tych punktów, panie ministrze.

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Ale mówiliśmy przecież o infrastrukturze strategicznej chyba głównie dla sportu…

Mój pomysł jest taki, żeby rzeczywiście dodatkowo punktować te gminy, które uwiarygodnią we wniosku, że również na tych obiektach, które dzisiaj posiadają, prowadzą taką politykę upowszechniającą.

Pan przewodniczący Rutnicki zadawał pytanie… A jeszcze uzupełniająco. Ten program „Animator" cały czas funkcjonuje na orlikach, bo to w większości program przypisany właśnie ożywianiu orlików. A myślę, że we współpracy z LZS-em przywrócimy również program organizatora sportu. Mamy pewien pomysł, jak to zrobić, więc w sposób dodatkowy… Będzie to forma animowania życia sportowego w Polsce powiatowej.

Pan przewodniczący pytał o orliki, o kwoty. Te kwoty już podałem. Jeżeli chodzi o hale łukowe, tutaj… Powiem otwarcie: pilotaż jestem w stanie przeprowadzić z wykorzystaniem środków, które już posiadamy. Mamy taki wstępny model finansowy, ale wystąpiłem o środki dodatkowe, żeby ten pilotaż miał szerszy charakter. Środki dodatkowe, o które wystąpiłem, to jest 50 mln zł. Myślę, że spokojnie wystarczyłoby to na budowę kilkudziesięciu takich obiektów. Ciągle czekam jeszcze na ostateczne zabudżetowanie czy kosztorys, ile taki pojedynczy obiekt mógłby kosztować. Rozpiętość jest duża, bo pomiędzy 1 mln zł a 2 mln zł, w zależności od tego, jaka technologia zarówno nawierzchni, jak i samego krycia takiego obiektu będzie zastosowana, więc 50 mln zł w zależności od tego, jakie to będą koszty. Przy założeniu, że finansowanie z ministerstwa będzie wynosiło według moich założeń 70%.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Nie ma różnicy wskaźników zamożności samorządów?

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

To zależy w dużej mierze od tego, jakie wewnętrzne regulacje przyjmiemy w Ministerstwie Sportu. Chciałem wprowadzić ograniczenie, żeby o te obiekty mogły się starać tylko gminy miejsko-wiejskie, czyli tereny wiejskie rozumiane szeroko ustawowo. Gminy wiejskie lub gminy miejsko-wiejskie – tam te potrzeby są zdecydowanie najbardziej pilne.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Tylko ewentualnie podpowiedziałbym, jeśli chodzi o tę kwestię… Uważam, że jest to bardzo dobry projekt, szczególnie w aspekcie miejsc, szkół, które nie posiadają własnej sali gimnastycznej. Panie ministrze, ewentualnie prośba, żeby nie wykluczać też takich gmin, gdzie np. aplikowałaby szkoła, która nie ma własnej sali. Wtedy moglibyśmy też bardzo mocno pomóc. Jeżeli mógłbym prosić o takie rozszerzenie, bo te 50 mln zł, jeżeli chodzi o pilotaż, to jest spora suma. Dziękuję.

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

U podstaw tego pomysłu, panie przewodniczący, rzeczywiście leżał fakt, że chyba 60% szkół nie ma sal gimnastycznych, dostępu do sali. W salach lekcyjnych przerobione na jakieś takie salki z drabinkami na boku i koszami zawieszonymi na wysokości 2 m…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Znamy takie sale.

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

…są takimi protezami, które mają zastąpić salę gimnastyczną. Kupuję ten pomysł, żeby to było kryterium, bo być może rzeczywiście… Wydaje mi się, że w miastach większość szkół posiada te sale, ale może nie wszystko wiem. Gminy. Już dzisiaj nie pamiętam, bo samorządowcem byłem dość dawno temu, ale terenem wiejskim są również gminy miejsko-wiejskie, więc czasami te miasta w tych gminach miejsko-wiejskich mają nawet 50 tys. A to już mniejsza z tym… Te kryteria będą na pewno dopracowane w ten sposób, żeby promować właśnie szkoły, które nie mają dostępu do własnych sal gimnastycznych.

Mam też pytania dodatkowe. Polski Związek Kolarski i tor kolarski w Pruszkowie. Kilka dni po wyborze odbyłem pierwsze spotkanie z nowo wybranym prezesem PZKolu panem Grzegorzem Botwiną. Umówiliśmy się na to, że on przeprowadzi ten audyt. Nie poznałem starego zarządu, natomiast z rozmów, które przeprowadziłem w ministerstwie, wynikało, że ze strony starego zarządu nie było woli współpracy. Nie wiem, czy się mylę, to mnie państwo poprawcie, ale stary zarząd chyba nie składał nawet sprawozdań, do czego był zobligowany prawem. Myślę, że z nowym zarządem, na czele z panem prezesem Botwiną, będzie nam się znacznie lepiej współpracowało. Ponowiłem te deklaracje.

Jeżeli rzeczywiście ten audyt zostanie rzetelnie przygotowany, wyniknąć ma z niego kwota około kilkunastu, ok. 14, 15 mln zł zadłużenia, za którą moglibyśmy odkupić tor w Pruszkowie, co pozwoliłoby związkowi spłacić to zadłużenie, rozliczyć się i ruszyć na nową drogę życia, bez tych obciążeń, które dotychczas tam funkcjonują. Jestem otwarty na tę propozycję i jestem w stanie dzisiaj przed państwem podtrzymać deklarację złożoną przez pana premiera Glińskiego. Wydaje mi się, że zmiana osobowa, która tam nastąpiła, tylko nas zbliża do realizacji tego projektu. Jak tylko się ten audyt pojawi, jesteśmy umówieni z panem prezesem na spotkanie i na nakreślenie mapy drogowej, jak dojść do ostatecznego szczęśliwego rozwiązania tego kłopotu.

Miałem jeszcze jakiś wątek z kolarzami... Mówiliście panowie o finansowaniu poprzez WZKol i poprzez PKOL, bo to w zależności od źródła jest WZKol albo PKOL. Na razie zachowawczo jesteśmy absolutnie przygotowani do tego, i tak będą ogłoszone konkursy, żeby w 2022 r., biorąc pod uwagę czas niezbędny na przeprowadzenie procesu odkupienia toru, a następnie oddłużenia związku, finansować kolarzy. Dobro zawodników jest najważniejsze. Z wykorzystaniem protezy, o której panowie wspominaliście, czyli WZKol i PKOL… Naszą intencją jest powrót do normalności. Podobnie jak w przypadku Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Tam jest problem zadłużenia, ok. 6 mln zł sprzed lat wynikającego z…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Na bogato poszło swego czasu…

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Przedstawiono mi to tak, że rzeczywiście jakiś błąd po stronie związku został zrobiony, jakaś wstępna umowa sponsorska z jedną ze spółek Skarbu Państwa. Wydano pieniądze, których jeszcze nie posiadano. Potem ta spółka się z tego wycofała, te wydatkowane pieniądze były wydatkowane w taki sposób, że nie można się było formalnie z nich rozliczyć

przed ministerstwem. Jestem gotów umorzyć związkowi te odsetki i rozłożyć na raty płatność główną w zależności od tego, jakie związek będzie miał możliwości, tak aby również ten związek miał szanse wyjścia na prostą.

Pan poseł Tomaszewski dopytał o temat Pruszkowa, o tym audycie już mówiłem, że czekamy na jego wyniki. Dopytał również o rady sportu. Też chciałbym takie rady powołać, być może uda się to jeszcze w tym roku. Na razie mam w głowie pomysł na 3 takie rady, czyli taką ogólną Radę Sportu, Radę Sportu Osób Niepełnosprawnych – czy z niepełnosprawnościami i Radę Sportu Młodzieżowego.

Dziękuję, chyba wyczerpałem program.

Głos z sali:

W sporcie może pan liczyć tylko na opozycję.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Nie tylko, panie pośle.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Jeszcze pan minister Gut-Mostowy. Panie pośle, bardzo bym prosił, bo rzeczywiście posiedzenie Komisji już dosyć długo trwa…

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Dosłownie dwa słowa wyjaśnienia.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Tak jest, Andrzej Gut-Mostowy, potem jeszcze pani poseł…

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Temat z turystyki, który się powtarzał… Bardzo proszę o wyjaśnienie pana dyrektora Dominika Borka.

Dyrektor departamentu MSiT Dominik Borek:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, odpowiadając na wątpliwości posła Zimocha, sprecyzuję: wynik testu ma być na 24 lub mniej godzin przed przekroczeniem granicy. To jest pierwsza sprawa.

Druga kwestia: testy dotyczą państw spoza strefy Schengen i spoza UE, więc jeśli chodzi o Cypr, Irlandię, Chorwację, Bułgarię, nie mamy takiego problemu, bo to są państwa, które należą do UE. Są poza strefą Schengen, ale w zakres tego wyłączenia nie wchodzą. Dodatkowo jeżeli podróż rozpoczyna się na terenie Andory, Monako, San Marino, również nie podlegają pod testowanie.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Cypr na pewno?

Dyrektor departamentu MSiT Dominik Borek:

Cypr na pewno.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

OK, dziękuję. Tu też prośba, bo rzeczywiście im szybciej będą konkretne informacje, tym szybciej po prostu touroperatorzy będą mogli sensownie się do tego przygotować. Prośba niezależnie, jakie będą decyzje, żeby były one jednoznaczne, bo myślę, że wszyscy na to czekamy.

Czy pani poseł jeszcze słowo?

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Tak, dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, rekomendujemy przejrzenie raportu NIK o programach inwestycyjnych o szczególnym znaczeniu dla sportu dość szczegółowo, bo tam są bardzo duże rozbieżności pomiędzy poszczególnymi województwami też w ilości środków finansowych, które trafiały… Nie będę rozwijać tego tematu. Cieszy deklaracja, że pan nie będzie korzystać z tych 100 pkt dodatnich i 50 pkt ujemnych dla poszczególnych inwestycji, które mają szczególne znaczenie dla sportu.

Panie ministrze, doprecyzowując temat dyskryminacji w sporcie ze względu na płeć, pytałam o planowane działania. Ja wiem, że stypendia, nagrody w ministerstwie wypłacane są równomierne, natomiast w polskim sporcie jest dyskryminacja i jest ona dość duża. Mieliśmy już wstępnie poruszany ten temat na jednym z ostatnich posiedzeniu Komisji Sportu. Zostało ustalone, że w pierwszym kwartale przyszłego roku… Plany ministerstwa dotyczące przeciwdziałaniu dyskryminacji w sporcie będą zgłoszone do prac. Tak więc myślę, że będziemy mogli o tym szczegółowo porozmawiać. Myślę, że wtedy będzie pan mógł przedstawić, jakie są dokładne plany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Myślę, że te kwestie dyskryminacyjne… Też mówiliśmy o tym, że państwo przygotowujecie dużą nowelę ustawy o sporcie. Myślę, że być może tam te zapisy powinny się pojawić. My jako Komisja też jesteśmy do dyspozycji.

Bardzo dziękujemy, panie ministrze. Dużo dobrej, merytorycznej rozmowy. Myślę, że życzylibyśmy sobie wszyscy, żebyśmy przede wszystkim koncentrowali się na tym w pracy w ministerstwie.

Myślę, że powiem też dosłownie jedno zdanie à propos tej gigantycznej pracy, którą ministerstwo ma do wykonania, jeśli chodzi o obrobienie wszystkich projektów infrastrukturalnych. Rzeczywiście potem kolejne informacje dotyczące pojawiania się kolejnych inwestycji, ale zawsze ten proces… Dobrze byłoby tak, że ogłaszamy i one są wszystkie… Potem mamy tak, że te aneksy czy poszczególne nowe inwestycje wchodzą… Zdaje sobie sprawę, że to przede wszystkim wynika z tego, że państwo macie ograniczone możliwości przerobowe. Panie ministrze, Komisja Sportu zawsze jest do dyspozycji, do pracy, też do wymieniania poglądów i pomysłów. Myślę, że też po to jesteśmy, bo każdy z nas ma tego typu doświadczenia.

Uważam, że dzisiejszy program został wyczerpany. Jeszcze raz bardzo dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.

Minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk:

Również bardzo dziękuję.